Nr. 195. Piątek 10 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 50 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował rzeczywistymi nauczycielami państwowych szkół średnich:

suplentów Józefa Barona i Ignacego Hoszowskiego dla gimnazyum w Drohobyczu;

Aleksandra Pechnika dla gimnazyum w Nowym Sączu;

Ludwika Berezowskiego i dr. Stanisława Zaręcznego dla gimnazyum w Jaśle;

Jerzego Horwata dla gimnazyum w Przemyślu;

Eustachego Lewickiego i Karola Borowiczkę dla szkoły realnej w Stanisławowie;

Kajetana Kosińskiego i Franciszka Huppenthala dla szkoły realnej w Stryju;

Ks. Michała Burzańskiego i Juliana Fedusiewicza katechetami szkoły realnej w Stryju;

nauczyciela gimnazyalnego w Jaśle Karola Petelenza dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10 sierpnia.

Konserwatyzm zrósł się ściśle z tradycyą zagranicznej polityki Austryi, stanowił jej niezmienną zasadę. Od tej zasady nie odstępowała Austrya nawet wtedy, gdy w Europie przeważały tendencye przewrotowe, gdy konserwatyzm równał się przyjęciu walki niemal z połową kontynentu. W polityce zagranicznej jak zresztą wszędzie zasada jakakolwiek posunięta do skrajnych konsekwencyj bez względu na faktyczne stosunki, sprowadza czasem zgubne skutki. Polityka austryacka wystrzegała się takich skrajnych pojęć i nie pojmowała konserwatyzmu w ten sposób, że ma on być osłoną i podporą dla wszystkiego, co istnieje, choćby to było złem w oczy bijącem. Cała dotychczasowa polityka hr. Andrassego w sprawie wschodniej odpowiada w zupełności powyższym uwagom. Konserwatyzm stanowił dyrektywę tej polityki, i dlatego znany memoryał grudniowy hr. Andrassego postawił jako zasadę utrzymanie obecnego stanu rzeczy na Wschodzie z tym jednak dodatkiem, że ma to być stan ulepszony *(status quo amelioré)*. Wzięta pod rozwagę częściowa mobilizacya armii zostaje także w zupełnej zgodzie z powyższą charakterystyką polityki austryackiej, gdyż celem tego kroku nie jest ani wywołanie ani ułatwienie przewrotów państwowych.

Gdy przed rokiem Gladstone na czele wigów rozpoczął w Anglii wielką agitacyę przeciw Turcyi i urządzając mityngi antitureckie sławił humanitarną missyę Rossyi, cała ta akcya miała wszelkie pozory szczerości i życzliwości. Upadek Turcyi nie zastraszał Gladstonea swojemi konsekwencyami politycznemi a położenie kresu barbarzyństwu tureckiemu przedstawiano jako tak wielkie dzieło humanitarne, że dla niego godzi się poświęcić nawet pewne interesa, które dotąd nakazywały Anglii bronić państwa ottomańskiego i zagradzać Rossyi drogę do Konstantynopola. Powtarzamy że antiturecka agitacya wigów posiadała wszelkie pozory szczerej życzliwosci dla polityki rossyjskiej. Dziś jednak możnaby całą sprawę inaczej wytłómaczyć. Dla czegoż bowiem Gladstone nie ujmie się teraz za Rossyą, oskarżoną w parlamencie angielskim w obec całej Europy o okrucieństwa, popełnione na ludności muzułmańskiej w taki sam sposób, w jaki dotąd popełniane były przez Turków na ludności chrześcijańskiej? Gladstone, występując przed rokiem w roli reformatora polityki angielskiej, której zamiast własnych interesów chciał poddać za podstawę względy humanitarne, powinienby teraz albo wystąpić w obronie Rossyi albo przyznać się do błędu i pracować usilnie nad usunięciem jego następstw politycznych. Nie można przypuszczać, żeby brak odwagi cywilnej wstrzymywał wigów i Gladstonea od otwartego wystąpienia w obronie ciężko oskarżonej Rossyi. Kto przed rokiem miał tyle odwagi cywilnej, że działał publicznie w taki sposób, jak gdyby inspiracye otrzymywał wprost z Petersburga, kto, krótko mówiąc, przed rokiem skazywał Turcyę na zagładę a Rossyi przyznawał zupełne prawo do wykonania humanitarnych pomysłów na półwyspie bałkańskim, temu pewnie nie brakłoby w tej chwili odwagi cywilnej potrzebnej do zaprzeczenia oskarżeniom przeciw Rossyi podniesionym. Nie będzie to krok zbyt śmiały, jeżeli postawimy hipotezę, że nie brak odwagi cywilnej lecz formalna refleksya nakazuje Gladstonowi i wigom nie wysilać się wcale na obronę Rossyi. Przed rokiem nie tylko sam Gladstone uważał Turcyę za nieodwołalnie na upadek skazaną. Taka opinia torowała sobie drogę nawet do kół zajmujących stanowisko wręcz przeciwne. Różnica między zapatrywaniami lorda Beaconsfielda i Gladstonea polegała na tem, że pierwszy czując niemożliwość czynnego wspierania Turcyi wystrzegał się przynajmniej wszelkiego przyczyniania się do jej upadku i aprobowania planów rossyjskich na wschodzie przed ich stanowczem zwycięstwem, gdy tymczasem drugi, przyjąwszy upadek Turcyi za konieczność, która nie da się odwrócić, chciał przyjaźń rossyjską osiągnąć w nagrodę za poświęcenie Turcyi. Jeżeli nie można zagrodzić Rossyi drogi do Konstantynopola, to należy przynajmniej zobowiązaniami przyjaźni i wdzięczności wstrzymać ją jak najdłużej od wyzyskania zdobyczy na niekorzyść Anglii. Tak pojmując politykę Gladstonea trzeba ją uważać co najmniej za nieostrożną, bo przesądzającą o rzeczach tak samo trudnych do obliczenia, jak bieg wypadków wojennych. Lord Beaconsfield był ostrożniejszy, bo doczekawszy się bitwy pod Plewną może stać dalej na obecnem stanowisku, może zupełnie powrócić do tradycyi kampanii krymskiej, może w końcu zaaplikować receptę dyplomatyczną Gladstonea, gdy tymczasem ostatni nie ma już innej drogi przed sobą jak tylko abdykacyę polityczną w kwestyi wschodniej lub dalsze poświęcenie Turcyi mimo okazanych przez nią sił żywotnych.

W każdej wojnie po bitwie ważniejszej wypływają pogłoski pokojowe. Właśnie ta okoliczność, że od kilku dni wznowione zostały pogłoski pokojowe, dowodzi stanowczości i doniosłości klęski pod Plewną. Żeby Turcy, upojeni dziś tylu tryumfami, mieli pierwsi proponować zawarcie pokoju, z ustępstwami dla Rossyi wcale

---

6)

SZKOT PUSZKARZ

OBRAZEK Z XVII STULECIA

IV.

Po cecorskim pogromie.

(Dokończenie.)

W roku 1622 przybył z niewoli Stanisław Koniecpolski, a przywędrowało z nim kilku dworzan, i Francuz Nikoli. Może i Stewart zawdzięczał hetmanowi polnemu swoje wyzwolenie, bo jednocześnie z przyjazdem hetmana i jego nazwisko występuje znowu w dziejach starostwa.. Blisko trzy lata dźwigał biedak pęta, i ranom tylko zawdzięczał, że go nie sprzedano do Persyi. Niezdolny był do pracy, do znajomości sztuki puszkarskiej nie przyznał się wcale, więc go za lada co odkupił hetman, i jak Nikoli go awansował na kapitana własnej chorągwi, tak Stewarta zostawił w Barze na czele armaty.

Stewart witany serdecznie przez mieszczan, odżył pośród dawnych przyjaciół, przywiązał się, przyrósł do warowni, jego powierzonej pieczy. Gdyby żył stary Mytko, nie nazwałby pewnie Szkota „Niemcem-najemcem“, bo Stewart krwią własną, bliznami, długą niewolą złożył świadectwo miłości dla przybranej ojczyzny...

Nie on jeden przywiązał się do ziemi, która go przyjęła gościnnie. Po wszystkie czasy ludzie wędrowni, jeżeli awanturnicze zachcianki nie pędziły ich dalej, łatwo się oswajali w tych prowincyach, wskutek wyłącznego położenia używających swobód do zbytku... Drobne usługi i wykształcenie odpowiadające potrzebom czasu wynagradzali hojnie miejscowi ziemianie, bo nieskąpym chleba kawałem i estymą serdeczną... Nie pytano przybysza o jego przeszłość, uważano tylko pilnie, jak sobie poczyna na miejscu, a kiedy wespół z nimi podstawiał własne barki dla dźwigania ciężarów, już mógł być pewnym, że w podziale dobrodziejstw na ogół przypadających nie będzie ostatnim...

Serdecznie więc Barszczanie witali Stewarta, który spotykał się i z Fenną niejednokrotnie, ale snać wiedział o przyrzeczeniu, jakie dała umierającemu ojcu, bo jej nigdy o zamęściu nie wspomniał. Może złamany niewolą, czuł że nie długo pogości na tym pięknym świecie. Wrócił z niej przygnębiony, zestarzały przed czasem, włosy mu pobielały, twarz się w zmarszczki ubrała, rany dawniejsze doskwierały ciągle, a Mytkówna, choć lat już blisko trzydzieści liczyła, zawsze była i piękną nad podziw i pełną życia....

Rzadko się Szkot wychylał z miasta i to tylko do Wereszczatyniec, gdzie gościem był zawsze pożądanym. Wdowie opowiadał o cecorskiej klęsce, o zgonie jej małżonka, który w jego oczach padł przeszyty kulą, o swoich przejściach w jassyrze, jak go w początkach pan srogi surowo traktował, ale skaptowany łagodnością i słodkim humorem więźnia, dawał mu coraz więcej swobody itp. Fenna słuchała tych relacyi ze łzą w oku, a na pożegnanie ściskała serdecznie dłoń gościa, i tęskniła po jego odjeździe, ale na tem się ich relacye kończyły...

W roku 1626, kiedy biedny Stewart zaległ łoże, a doktor hetmana zapowiedział zgon jego rychły, bojarówna wówczas przeniosła się do miasteczka i już na chwilę nie opuszczała dogorywającego przyjaciela. Zamknęła mu oczy, odprowadziła na wieczny spoczynek...

I na tem koniec? Nie, jeszcze kilka drobnych rysów do obrazu braknie, jeszcze w starych papierach odnajdujemy ślady uczestników naszego opowiadania. Z nich to dowiedzieliśmy się, że Fenna opuściła na zawsze wioskę rodzinną, i około 1627 r. osiadła za kratą klasztorną w panieńskim pieczarsko-kijowskim monasterze. W archiwum Mytków czytaliśmy „glejt“, rodzaj paszportu, wydanego w 1650 r. przez Bohdana Chmielnickiego synom Józefa Wereszczatyńskiego, udającym się do Kijowa w odwiedziny do bogobojnej siostry Ileny, a ciotki młodzieńców, która imię Fenny nosiła na świecie. Z kolei przyszedł indygenat, a nawet Niesiecki, tak skąpy na rody pomierne, zaregestrował w swem dziele i Mytków, nie dając im wszakże żadnego herbu, choć za czasów Niesieckiego byli to już posessyonaci. W dziejach województwa podolskiego często figuruje nazwisko Wereszczatyńskich w pierwszej połowie XVIII stulecia.

I grobowce mają niekiedy swoją historyę... Snadno się o tem przekonacie, jeżeli wam stanie cierpliwości na odczytanie niżej przytoczonego opowiadania, mającego ścisły związek z całą gawędą. Burze dziejowe szalały nad Barem, Kozacy go zrujnowali do szczętu, a za panowania Ottomanów na kresach Lipkowie mieli tu swą rezydencyą. *Post hosticum* miasteczko wraz z sporym ziemi obszarem, przeszło drogą nabytku od potomków Wyhowskiego do Lubomirskich.

Zaczęło się nowe na kresach gospodarstwo, bardzo słusznie „kłopotarstwem“ przez ludzi ówczesnych przezwane. W 1719 r. ks. Rupniewski, biskup kamieniecki, zajął się uporządkowaniem dyecezyi, odbudowaniem kościołów, przeszło od lat 70 poniszczonych. Kolej przyszła na Bar. Ks. Pruski, kanonik kamieniecki, został wysłany na miejsce dla odszukania funduszów kościelnych. Fary nie było, leżała w ruinie, a grunta do niej należące podzielili między siebie Dominikanie, paroch cerkwi uspeńskiej i żydzi — bo gdzieżby się bez tych ostatnich obeszło. Rozpoczął się proces. „Przewierni“ najprzód ustąpili, składając z pokorą przypadające na nich grzywny, zakonnicy także poddali się wyrokowi biskupa, jeden tylko pop stał przy swojem. Z planem więc gruntów w ręku niegdyś do fary należących, rozpoczęła komissya pilne poszukiwania, rozpatrywała miejscowość, i wtedy znaleziono na wcielonym do cerkwi ziemi kawałku kamień grobowy z następującym napisem: *Hic jacet honorabilis vir Joannes Stewart, natione Scotus, obiit d. 8 mensis martii A. D. 1626.* (Tu spoczywa szlachetny mąż, Jan Stewart, rodem Szkot, zmarły 8 marca 1626 r.)...

Pomnik taki mógł się tylko na katolickim cmentarzu znajdować, na ruskich bowiem w XVII w. używano wyłącznie słowiańskiego abecadła czyli kirylicy, wreszcie ks. delegat udowodnił na zasadzie źródeł, że Stewart, szczycący się względami dwóch hetmanów, zdolny oficer artylleryi, był katolikiem — ztąd więc pretensye okazały się słusznemi, na co się w końcu i paroch uspeński zgodził... Nas tylko dziwi, że grobowiec ostał się tak długo, że w sto lat po zgonie człowieka, którego prochy okrywał, posłużył do umorzenia waśni granicznej.

Na kresach bowiem wiek nietykalności — choćby nawet dla kamienia — był po wszystkie lata osobliwością... I o dzisiejszej dobie powiedzieć to można... Sztukę niszczenia pamiątek przejęliśmy od Tatarów.... Nie zostawimy tu śladów po sobie... to też potomność epokę naszą wzgardliwem pominie milczeniem...

9 maja 1877.

DR. ANTONI J.

daleko sięgającemi, w to trudno uwierzyć. A jeżeli na prawdę Turcya chce zawrzeć pokój i przyznać w nim dla dogodzenia Rossyi autonomię w Bułgaryi wraz z chrześcijańskimi gubernatorami? Jeżeliby taka propozycya wyszła rzeczywiście z Konstantynopola, przyjętoby ją niezawodnie w głównej kwaterze rossyjskiej nie z zadowoleniem lecz z otwartą niechęcią. Zakrawałaby ona bowiem więcej na żart dyplomatyczny niż na poważną propozycyę. Turcya popadłaby w posądzenie, że chce na próbę wystawić i skompromitować humanitarny charakter inwazyi rossyjskiej. Jeżeli bowiem Rossyi chodzi tylko o poprawienie losu Bułgarów, jeżeli to było jedynym celem wojny, to po uzyskaniu takiej propozycyi humanitaryzm nie tylko nie uzasadniałby dalszego rozlewu krwi, lecz owszem zwróciłby się przeciw przedłużaniu wojny. Turcya wie, że Rossya nie może pomyśleć o pokoju dotąd, dopóki klęski ostatnie nie zostaną tak powetowane, by urok wojskowej potęgi odżył napowrót w całej pełni. Postawienie Rossyi na stanowisku państwa, prowadzącego dalej krwawą wojnę mimo uzyskania jej pierwotnego celu a więc jedynie dla dogodzenia ambicyi, odpowiadałoby bardzo interesom Turcyi i znanej z czasów konferencyjnych taktyce jej dyplomacyi.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 1 sierpnia

△ Przed dwoma tygodniami wezwała *Gazeta Lwowska* swego stambulskiego korespondenta, żeby jej doniósł o rozwiązaniu t. z. „legionu polskiego“ w Szumli, o którem pisał korespondent *Deutsche Zeitung* z Warny. Przyznam, że niezbyt ochoczo poruszam ten temat, przykro jest bowiem dotykać sprawy już dawno skończonej i osądzonej. Wolałbym nie poruszać jej więcej, gdyby nie zniewalała mię do tego korespondencya *Czasu*, powtórzona przez *Gazetę Lwowską*, korespondencya potwierdzająca istotnie dawniejsze moje doniesienia w głównych faktach, ale wymagająca koniecznie pewnej rektyfikacyi. Korespondent *Czasu* pisze zgodnie ze mną i z prawdą, że jak obecnie stało się wiadomem, formacya legionu rozpoczętą była bez żadnego *firmanu* sułtańskiego lub *irade*, słowem, bez żadnego pisemnego rozkazu lub upoważnienia rządu. Jednakże powód przytoczony przez *Czas*, dla czego Porta nie wydała takiego upoważnienia, mniej mi się zdaje wiarygodny. Miał nim być wzgląd na reklamacye ambasad. Ambasada niemiecka istotnie wniosła reklamacyę, a nawet rodzaj protestu; może również być prawdą, że *seraskier*, naówczas jeszcze Redif basza, odpowiedział jednemu z bardziej wpływowych Polaków: „Chcecież, abyśmy za was prowadzili wojnę z Niemcami?“ Ale niemniej jest prawdą, że Wielki Wezyr Edhem basza, odpowiedział na reklamacyę ambasady niemieckiej, że w Turcyi mnóstwo jest Polaków, którzy tu gościnne znaleźli przyjęcie, a wielu z nich nawet wstąpiło w służbę rządową. Jeżeli dziś, jako dzieci adoptowane chcą za nią walczyć przeciw Rossyi, Turcya nie może im odmówić tego prawa, tem mniej, że Rossya własnych poddanych Turcyi, Bułgarów, i to na własnym jej gruncie przeciwko niej uzbraja. Taka była odpowiedź Wielkiego Wezyra i na tem skończyła się reklamacya ambasady niemieckiej. Formacya polska mogła sobie iść dalej, jakoż i szła, dopóki mogła na tych warunkach i pod temi auspicyami, wśród jakich była rozpoczętą.

Że reklamacye pruskie nie zatrwożyły Turcyi, dowodem tego, że mimo doniesień *Deutsche Zeitung* z Warny formacya zwana legionem polskim, nie została dotąd rozwiązaną. Istnieje ona do dziś dnia w Szumli, a usuniętą tylko została z pod dyrekcyi dotychczasowych organizatorów, czy „dowódzców“. Oddana pod opiekę Nihad baszy, Bilińskiego, jak o tem już pisałem, mieści się w osobnych namiotach, i stanowi sama dla siebie odrębną całość, choć pod względem administracyi, z powodu szczupłej liczby, przyłączoną zawsze jest do pułku tureckiego, u którego swój *taim* pobiera. Oddział ten liczy dziś 20 oficerów, 84 podoficerów i szeregowców, którymi komenderuje sześciu już na etacie umieszczonych oficerów. Reszta nadkompletnych wchodzić będzie w czynną służbę i we właściwe komendy, w miarę zwiększającej się liczby żołnierzy.

Jeżeli sobie przypominacie liczbę frontowych żołnierzy i oficerów, podaną przezemnie przy pierwszym i drugim wyjeździe z Konstantynopola do Szumli ówczesnego „korpusu“, to was może zadziwi, że liczba jednych i drugich znacznie się zmniejszyła. Przyczyna tego dość prosta. W pierwszych chwilach, po usunięciu od razu p. Arthur beja od wszelkiej komendy w Szumli, „korpus“ ten pozostawiony sam sobie, na Boskiej tylko opiece, w dość krytycznem znajdował się położeniu, a wielu ochotników powróciło piechotą do Konstantynopola, po większej części już bez mundurów. Tak samo i wielu oficerów, zwłaszcza cudzoziemców, przybyło tu z Szumli w mundurach polskich, w których większa część uwija się do dziś dnia po ulicach.

Wspomninam o tem dla tego, że okoliczność ta stała się powodem nie bardzo miłego gazeciarskiego epizodu. Dziennik tutejszy *Stamboul* umieścił d. 27 lipca artykuł zatytułowany *Un volontaire pseudo-polonais*, bardzo dotkliwy nie tylko dla osobistości, przeciw której był wymierzony, ale pośrednio i dla wszystkich oficerów t. z. „legionu polskiego“, obecnych na bruku stambulskim. Dla oszczędzenia czytelnikom niesmaku, nie będę z tego artykułu nic cytował, poprzestając na wzmiance, że musiał on zawierać bardzo zjadliwe wycieczki, skoro zagraniczni oficerowie „legionu“ poczytali za rzecz właściwą dać nań odpowiedź zbiorową, w której gorżko się żalą na zawód, jakiego tu doznali wszyscy bez wyjątku, Anglicy, Francuzi i Węgrzy, co przybywszy o własnym groszu, wyekwipowawszy się własnym kosztem, z własnej żyjąc kieszeni w Konstantynoyolu, już po wejściu w służbę nie wziąwszy żadnego *entrée en campagne*, ani awansu na żołd, żywieni byli później w Szumli kaszą jęczmienną, pomięszaną z ryżem, i jednym bochenkiem chleba na dzień — strawa, na jaką w innych krajach i prosty żołnierz nie jest skazany.

Po przybyciu do Turcyi—żalą się ci panowie—zwłaszcza zaś do Szumli, nietylko najchłodniejszego doznali przyjęcia. nietylko ani koni, ani broni im nie dano, ale nawet nie przypuszczono ich do wzięcia udziału w boju, czego się domagało pięciu z nich chcąc w czasie bombardowania udać się do Ruszczuku i pełnić tam służbę bez względu na stopień i galony. Ofiarę tę nietylko odrzucono, ale o mało, że panowie ci nie zostali aresztowani i przed sąd wojenny stawieni przez *generalissimusa*, który najbezpieczniej siedział sobie w Szumli, podczas, kiedy o 30 godzin ztamtąd przeprawiali się Rossyanie przez Dunaj.

Po wyczerpaniu więc wszelkich zasobów cierpliwości i środków egzystencyi, straciwszy wszelką nadzieję uzyskania stopni, jakie im po sztabach przyobiecane zostały, (przez kogo?) nic im w końcu nie pozostało, jak powrócić do Konstantynopola, gdzie dzisiaj, jeśli próżniacze wiodą życie, nieczynni i na nic nieużyteczni, to dzięki jedynie tym, którzy nie chcieli pozwolić im bić się ani nad Dunajem, ani w Bałkanach, a jeśli noszą dziś jeszcze mundury legionu polskiego, to tylko dla tego, że na utrzymanie życia wyprzedać byli zmuszeni całe swoje cywilne ubranie.

Taka jest mniej więcej w pobieżnem streszczeniu owa odpowiedź opatrzona podpisem: „Oficerowie zagraniczni legionu polskiego“. Niezawodnie ciężkie to żale i zapewne słuszne — ale jeżeli ci panowie spotkali taką niechęć i nieufność w obozie, to kto wie, czy nie mają tego do zawdzięczenia postępkowi Mr. Coocka, Anglika, niestety także kapitana legionu, który schwytany z planami Warny i Ruszczuka, i innemi jeszcze kompromitującemi papierami w kieszeni, stawiony został przed sąd wojenny i za zbrodnię szpiegostwa skazany na śmierć. Konsul angielski w Warnie, do którego się odniósł, odmówił mu swej protekcyi, ale Nihad basza, Biliński, zaczął się starać o to, ażeby wykonaniem wyroku mundur legionu nie został zhańbiony. Zdaje się, że Biliński dopiął swego zamiaru. Wczoraj bowiem *Turquie* donosi z Warny, że wyrok śmierci wydany przeciw Mr. Coock zmienionym został na wygnanie go z granic Turcyi, po zdjęciu z niego munduru, którego nosić nie godzien. To odkrycie szpiega w osobie cudzoziemca ubranego w mundur legionu polskiego, mogło w komendantach tureckich przyczynić się do obudzenia nieufności w obec wszystkich cudzoziemskich oficerów.

Sejm krajowy.

(II. posiedzenie z dnia 9 sierpnia).

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 40. Przewodniczący marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Ze strony rządu JW. Oswald Bartmański, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa.

Na ławach poselskich obecny JE. p. Namiestnik hr. Potocki. Weszły następujące cztery petycje: komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o subwencję 500 zł. na ukończenie przebudowania budynku szkolnego w Czernichowie, wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o subwencję na budowę drogi powiatowej z Tarnobrzegu do Majdanu, Towarzystwa „Harmonia“ o stałą subwencję roczną jakoteż doraźny zasiłek pieniężny, i dr. Edwarda Stelli Sawickiego o stabilizowanie go na zajmowanej posadzie inspektora szpitali. P. Janowskiemu udzielił JE. hr. Marszałek 6 dniowego urlopu.

Z porządku dziennego zatwierdza Izba wybór pp. Pietruskiego i Raciborskiego, Apolinarego Jaworskiego, Wasilewskiego, Pilata, Wojciecha hr. Dieduszyckiego, Matkowskiego, Czajkowskiego, Jana Polanowskiego, Głogowskiego, Romera, Szujskiego, hr. Russockiego, Henryka hr. Wodzickiego, Szumańczowskiego, Paszkowskiego, Hallera, Pawła Popiela, Konopki, dr. Smolki, dr. Euzebjusza Czerkawskiego, Aleks. Jasińskiego, dr. Goldmana, Chrzanowskiego, dr. Majera, dr. Zatorskiego, dr. Kamińskiego, dr. Wajgarta, dr. Maksa, dr. Towarnickiego, dr. Fruchtmana, dr. Zuckra, dr. Dunajewskiego, Władysława hr. Badeniego, dr. Rosnera, Lazarusa, dr. Rapaporta, ks. Jasińskiego, ks. Krasickiego, ks. Kaczały, Thena, Lityńskiego, Łukasiewicza Aleksandra, Kuczkowskiego, Mikołaja Wolańskiego, dr. Hoszarda, hr. Tarnowskiego, dr. Grocholskiego, Korytowskiego, Krzeczunowicza, Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, Gedla, księcia Sanguszki, Mieczysława hr. Reja, br. Bauma, Żurowskiego, dr. Madejskiego. JE. hr. Potockiego, Wodzińskiego, ks. Kowalskiego Tomasza, Kulczyckiego, Wolańskiego Władysława, Hoppena, Dobrzyńskiego, hr. Tyszkiewicza, Janki, Garbaczyńskiego, Tyszkowskiego, Męcińskiego, ks. Mandyczewskiego Kornela, ks. Chełmeckiego, Krukowieckiego, Badeniego Józefa, Skrzyńskiego, hr. Stadnickiego, hr. Koziebrodzkiego Władysława, Brzozowskiego, Sawczyńskiego, Smarzewskiego, księcia Czartoryskiego, Torosiewicza Emila, Wereszczyńskiego, Czajkowskiego Alfonsa, Koziebrodzkiego Szczęsnego, Mochnackiego, dr. Żywieckiego, Słoneckiego, Gorajskiego, Jasińskiego Józefa, hr. Golejewskiego, Abrahamowicza, Podlewskiego, Erazma Wolańskiego, dr. Wernickiego, Jasińskiego Franciszka, JE. dr. Ziemiałkowskiego, Hausnera, ks. kan. Buchwalda, Jocza, Kułaczkowskiego, ks. Radzikiewicza, Buczyńskiego, dr. Bielińskiego, dr. Kupczyńskiego, Olejnika, Ohrymowicza, hr. Zamojskiego Stefana, hr. Siemieńskiego, dr. Rydzowskiego, Janowskiego, Bartmańskiego, dr. Wesołowskiego, Popiela Michała, Czajkowskiego Hipolita, ks. Sawę, ks. Korzyńskiego, ks. Kitrysa. Łazarskiego, Łukasiewicza Ignacego, hr. Mycielskiego, Onyszkiewicza, Zborowskiego, Dydyńskiego, Stadnickiego Edwarda, hr. Łosia, Milieskiego, Weissmanna.

Na tem przerwano sprawdzanie dalszych wyborów, i posłowie wymienieni składali w ręce marszałka przyrzeczenie poselskie. Ponieważ sprawdzono dotąd wyborów 124 posłów, przeto uznał marszałek sejm za ukonstytuowany i zarządził najpierw wybór czterech sekretarzy, i 12 rewidentów.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie około 30 sprawozdań Wydziału krajowego rozmaitej treści, które właściwym komissyom przekazane zostały. Przy tej sposobności uchwalono jeszcze wybór komissyi prawniczej z 9 członków.

Ogłoszono następnie rezultat głosowania na sekretarzy. Wybrani zostali: pp. Jasiński Józef, Czajkowski Alfons, Kulczycki i Stadnicki Jan. Nowowybrani sekretarze zajęli zaraz swoje miejsca, poczem ogłoszono także rezultat głosowania na 12 rewidentów.

Ostatni przedmiot porządku dziennego, t. j. wybór uchwalonych na poprzedniem posiedzeniu komissyj, odroczono na wniosek p. Grocholskiego do następnego posiedzenia.

Izba udzieliła JE. p. ministrowi Ziemiałkowskiemu 14-dniowego, panu Krzeczunowiczowi zaś 3-tygodniowego urlopu.

Odczytano następujący wniosek nagłący p. Grocholskiego i 64 towarzyszy:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do tronu Najj. Pana i wybór komissyi adresowej z 7 członków“.

Izba uznaje wniosek ten za nagły, poczem wnioskodawca uzasadnia takowy następującemi słowy:

„Okoliczność, panowie, iż jesteśmy Sejmem nowym, uwalnia mnie od uzasadniania postawionego przezemnie i towarzyszy wniosku, bo jest rzeczą zupełnie naturalną, aby nowo wybrany Sejm złożył u stóp tronu Najj. Pana wyrazy wierności kraju, jakoteż wynurzył szczerze i otwarcie życzenia i potrzeby kraju pod każdym względem. Dziś jest to rzeczą tem potrzebniejszą, ile że zawichrzenia zagraniczne zagrażają i państwu i krajowi naszemu“.

Izba wniosek ten przyjmuje. Wybór komissyi adresowej zamieszczonym będzie na porządku dziennym jednego z następnych posiedzeń.

Następnie odczytano wniosek p Hausnera i towarzyszy, proponujący zmianę §. 3 statutu i dodatkowej do niego ustawy, jakoteż zmianę §§ 2 i 3 ordynacyi wyborczej, a zmierzający do pomnożenia ilości posłów z miast.

Wniosek p. Wajgarta i towarzyszy proponuje zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych z dnia 1 lipca 1873, a mianowicie zmianę postanowień o 5 letnich dodatkach.

Oba te wnioski, jako dostatecznie poparte, traktowane będą według regulaminu.

Marszałek zamyka posiedzenie o godzinie 2. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 10 przed południem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niezgoda w obozie bonapartystowskim.)

Z Paryża piszą do *Polit. Corresp.* pod dniem 5 sierpnia: Dzienniki zajmują się obecnie przeważnie sporem, jaki wybuchł w obozie bonapartystowskim. Od dość dawnego czasu frakcya tej partyi znana pod nazwiskiem „młodych“ pod przewodnictwem Pawła Cassagnaca znosiła niechętnie dyktatorskie postępowanie byłego „wicecesarza“. Zdaje się, iż to uczucie podzielano także w wysokim stopniu w Chislehurst i że p. Rouher podczas swego ostatniego pobytu u cesarzowej nie osiągnął wielkich rezultatów. Cesarzewicz mniema, że Rouher mimo jego pełnoletności chciałby w zbyt wysokim stopniu odgrywać rolę opiekuna i obrońcy i z tego powodu jest z niego niezadowolony tak samo jak cesarzowa Eugenia. Cesarzowa tak się miała wyrazić: „W chwili, gdy idzie o zjednoczenie wszystkich sił partyi, rozbudzanie osobistych rywalizacyj jest rzeczą bardzo naganną.“ Paweł Cassagnac wiedząc o panujących w Chislehurst zapatrywaniach, nabrał odwagi, aby zerwać z Rouherem i wystąpić jako prawdziwy reprezentant idei bonapartystowskiej. Zasady, któremi te dwie partye chcą pokryć swój osobisty spór, są mniej więcej takie: Rouher, który uważa rząd za zobowiązany wdzięcznością wobec partyi bonapartystowskiej, chce natychmiast wyzyskać sytuacyę na korzyść cesarstwa. Żąda więc od rządu, aby akceptował wszystkich bonapartystowskich kandydatów, w przeciwnym razie grozi zerwaniem, gdyż mniema, że jego partya jest dość silną, aby bez pomocy gabinetu przeprowadzić swych kandydatów. Tymczasem Paweł Cassagnac i jego zwolennicy oświadczają, że są wiernymi przyjaciółmi rządu i powiadają, że konserwatyzm musi wyprzedzić cesarstwo, które tylko przez zwycięstwo zasad konserwatywnych może być przywróconem i że z tego powodu trzeba bez wszelkiej myśli ubocznej wspierać rząd i jego program. Frakcya ta obwinia Rouhera o osobistą ambicyę i odgrywa rolę rycerskich i bezinteresownych obrońców kościoła, religii, moralności, własności i t. d. Rząd, który się już miał stać pastwą partyi bonapartystowskiej, nie jest niezadowolony z tego sporu, który ją tylko może osłabić. Legitymiści cieszą się z tego a republikanie z zadowolenia zacierają ręce. Zresztą podług doniesień nadesłanych rządowi niezgoda ta objawia się tylko w Paryżu i innych wielkich miastach, podczas gdy w departamentach większa panuje zgoda pomiędzy monarchistami. Partye konserwatywne robią sobie tam wzajemne ustępstwa i obowiązują się głosować za tym z ich kandydatów, który będzie mógł najbardziej liczyć na zwycięstwo. To też książę Broglie nabiera coraz więcej otuchy. Jeszcze ciągle liczy on na zwycięstwo rządu przy wyborach, którego to jednak zdania nie podzielają wszyscy jego koledzy. Może być, że w nadziei, iż w obozie republikańskim wybuchną niesnaski, umyśl-

nie zwleka wybory. Dotąd jednak nadzieja ta nie jest usprawiedliwioną. Jakkolwiek jest prawdą, że kilku członków lewego centrum, którym widocznie nie na rękę jest sojusz z partyą radykalną, chciałoby się przybliżyć do marszałka a z drugiej strony rząd w ostatnim czasie okazał się dla nich bardzo uprzejmym, to w obec niestanowczości tej partyi, która dotąd nie określiła otwarcie i jasno swych tendencyj, nie można na nią liczyć. Frakcya ta mimo chwilowych usiłowań wyzwolenia się z pod wpływu radykalistów jest jednak ciągle na ich usługach. Niektóre osoby twierdzą uporczywie, że marszałek osobiście jest skłonny do transakcyj, że p. Broglie musi paść ofiarą, a wybory mają być dokonane przez inne liberalniejsze ministerstwo. W związku z tem ma być częsta nieobecność ks. Decazes w Paryżu. I tak za kilka dni udaje się do Arcachon i departamentu Gironde, aby tam zabawić przynajmniej trzy tygodnie. Mówią, że przez to chce on uniknąć pozoru solidarności z tak nieliberalnemi krokami gabinetu, aby potem módz wnijść w skład liberalniejszego ministerstwa. To nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zajmuje się on obecnie jedynie sprawami swego departamentu a w wewnętrzne sprawy kraju wcale się nie miesza. Zresztą polityka zagraniczna pozwala mu na oddalanie się z Paryża. Ambasadorowie wielkich mocarstw, książę Hohenlohe, hrabia Wimpffen, książę Orłow, lord Lyons znajdują się na urlopie poza granicami Francyi. Generał Cialdini zaledwie powrócił z kąpieli Royat, i znów wyjechał. Ostatnie zwycięstwa tureckie znacznie zmniejszyły nadzieję naszego rządu rychłego przywrócenia pokoju, przeciwnie zaczynają tu wierzyć w możliwość długiej kampanii.

(Siły zbrojne Rossyi.)

Fremdenblatt wylicza, ile Rossya może ogółem wystawić wojska. Na papierze liczy piechota rossyjska ogółem 48 dywizyj (96 brygad czyli 192 pułków). Z tych dywizyj tylko 10 dywizyj, a mianowicie siedm kaukaskich i trzy dywize gwardyi cesarskiej mają po cztery bataliony w pułku, wszystkie zaś inne pułki mają tylko po trzy bataliony, tak, że piechota ma ogółem tylko 616 batalionów. Każdy batalion ma liczyć 1000 szeregowców, ale żaden z nich nie ma tej liczby. Do piechoty zaliczają Rossyanie jeszcze 32 batalionów strzelców i 34 batalionów liniowych, które jednak stoją ustawicznie na straży wschodnich granic rossyjskich. Cała piechota rossyjska liczy tedy ogółem 680.000 żołnierzy. Jasną jest rzeczą, że wszystkich tych żołnierzy nie może Rossya wysłać na plac boju, ale przypuszczać można, że z tych sił może użyć na europejskim teatrze wojny 35 dywizyj piechoty, czyli 420.000 żołnierzy i 24 batalionów strzelców (20.000 żołnierzy) czyli razem około 440.000 żołnierzy, na azyatyckim zaś teatrze wojny około 90.000 żołnierzy. Regularna kawalerya składa się z 56 pułków, czyli 280 szwadronów, z których jedna piąta część wypada na rezerwy. Wszyscy kozacy razem formują ogółem 600 szwadronów. Z tych szwadronów można 190 użyć na europejskim a około 80 na azyatyckim teatrze wojny. Z tego zestawienia wypływa, że gdyby Rossya z całego swego obszaru w Europie ściągnęła wszystkie wojska, mogłaby rozporządzać armią liczącą 550.000 żołnierzy (nie licząc armii, która jest już czynną na jednym i na drugim teatrze wojny). Z tej armii możnaby około 110.000 wysłać do Azyi. Zachodzi oczywiście pytanie, czy względy finansowe, polityczne i t. p. dozwolą Rossyi zrobić użytek z tej potęgi w danej chwili, ale na każdy wypadek nie należy oddawać się złudzeniu, że kilka sukcesów odniesionych przez wojska tureckie wpłynie na spieszne zakończenie zawikłań na Wschodzie. Bezpośrednim rezultatem tych zwycięstw tureckich może być tylko podtrzymywanie nadziei Turków i ich przyjaciół, ale nie może nim być ostateczny koniec całej kampanii, która przeciągnie się w nieskończoność.

(Okrucieństwa tureckie.)

Z kół stojących w bliskich stosunkach z rossyjską ambasadą w Wiedniu otrzymała *Polit. Corr.* kopię protokolarnego oświadczenia, które zredagowało kilku korrespondentów dzienników europejskich na dniu 21 lipca w Kazanłyku, z powodu okrucieństw tureckich, popełnionych w wąwozie Szybka. Dokument ten opiewa:

„Kazanłyk 21 lipca 1877. Jako cudzoziemcy, którym w charakterze reprezentantów kilku znakomitych organów prasy europejskiej, pozwolono towarzyszyć armii rossyjskiej, uważamy sobie za obowiązek skonstatować publicznie okrucieństwa, których dopuściły się wojska ottomańskie przy obronie wąwozu Szybka. W krwawych walkach stoczonych 17 i 18 lipca przed opuszczeniem przez Turków wzniesionych tamże szańców, niektóre pozycye były zajmowane i opuszczane przez obiedwie strony, a żadna strona nie miała dość czasu do uprzątnięcia poległych i rannych. Po ukończonej walce, Rossyanie zabrali rannych tureckich, pozostałych w znacznej liczbie na pobojowisku, i oddali ich własnym lekarzom do opatrzenia; tymczasem z rannych rossyjskich, którzy pozostali na zajętej chwilowo przez Turków pozycyi, nie pozostał ani jeden przy życiu. Jednym poodcinano głowy, innym nogi, ręce, uszy i nosy. Głowy tych nieszczęśliwych znaleźli Rossyanie po zdobyciu szańców nieprzyjacielskich w obozie tureckim. Te poodcinane głowy i pokaleczone ciała widzieliśmy na własne oczy. Z ściągniętych muszkułów i pokurczonych członków u niektórych z nich poznaliśmy, że żywcem byli kaleczeni. Znaleźliśmy także jedno ciało pozbawione głowy i pokaleczone, rozciągnięte na noszach ambulansowych, na które ranny został położony przez swych ziomków, a w niejakiem oddaleniu ujrzeliśmy tych dwóch, którzy go chcieli nieść, z przepaską czerwonego krzyża na lewem ramieniu. Wypowiadając tylko to, cośmy na własne widzieli oczy, a pozostawiając naocznym świadkom walki skonstatowanie naruszenia prawa międzynarodowego, którego się dopuścili Turcy wywieszając dwie flagi parlamentarskie, aby potem natychmiast rozpocząć ogień na wojska rossyjskie, które się spokojnie zachowywały, przedstawiamy oczom cywilizowanego świata kontrast, który nazajutrz po bitwie przedstawił się na przestrzeni wynoszącej zaledwie kilka set metrów. Z jednej strony 50 rannych muzułmańskich pielęgnowanych przez lekarzy rossyjskich, po drugiej stronie stos odciętych głów, jako ohydne trofea barbarzyństwa regularnych wojsk tureckich.“ Następują podpisy korrespondentów pięciu dzienników. Wiarogodność odpisu poświadcza Nelidów, dyrektor rossyjskiej kancellaryi dyplomatycznej.

(Powody i skutki bitwy pod Plewną).

Z Gałaczu pisze d. 5 b. m. korespondent *Fremdenblattu*: „Krwawy epizod wojenny pod Plewną, dał się bardzo w znaki rossyjskiemu naczelnictwu wojennemu. Prócz wielkiej straty w ludziach, (padło bowiem 8—9 tysięcy żołnierzy), zdradziło naczelne kierownictwo rossyjskie kil a słabych stron, które nie pozostaną bez wpływu na dalszy przebieg kampanii. Czy Osman basza zostanie wyparty z swego silnego stanowiska, czy nie, faktem zostanie, że Rossyanie ignorowali go po prostu, gdy przez dni 14 maszerował z Widdynia do Plewny i popełnili błąd wielki, który rzuca niekorzystne światło na służbę rekonesansową armii rossyjskiej. Nie można także pominąć licznego szeregu błędów taktycznych, popełnionych najpierw przez generała Schilder-Schuldnera, następnie przez generała Krüdenera, a w końcu przez samo naczelne dowództwo. O pierwszym chybionym ataku można jeszcze powiedzieć, że był niespodzianką (mówią nawet coś o zdradzie popełnionej przez t. z. *pomaków* — zturczonych Bułgarów — którzy mieli w błąd wprowadzić generała rossyjskiego) ale nie podobna sobie wytłumaczyć drugiego ataku; wszakże w ówczas mógł już wódz rossyjski przekonać się o sile wojsk tureckich i nie potrzebował atakować nie zapewniwszy sobie z góry powodzenia. Na generała Krüdenera spada wina za ten drugi odparty atak. Od tej chwili nie można już żadnemu pojedyńczemu generałowi przypisywać winy za niepowodzenia. Naczelnemu wodzowi rossyjskiemu musiało być wiadomo, że Osman basza ma do dyspozycyi 50.000 żołnierzy, że zajmuje dobrze oszańcowane pozycye i że wojska jego ożywia duch najlepszy z powodu odniesionych sukcesów. Było tedy błędem nie do darowania wysyłać niedostateczne siły do ataku nieprzyjaciela, dotychczas zwycięskiego, liczebnie silniejszego i znajdującego się w silnie obwarowanych pozycyach. Rossyanie wysyłali naprzeciw Osmana baszy pojedyńczo swe brygady, dywizye i korpusy, a Osman basza korzystał z tego rozdrobnienia sił i bił z osobna każdą brygadę, dywizyę i korpus. Korzystne stanowisko Osmana baszy polegało w tem, iż strategicznie rzecz biorąc, był on stroną zaczepną, albowiem zajmował w Plewnie pozycye, które zagrażały wojskom rossyjskim w dalszym pochodzie i zmuszały te wojska do wyparcia go z tego stanowiska, w kierunku zachodnim. W skutek tego musieli Rossyanie przejść w ofenzywę, i jak wiemy, wykonali ten atak bardzo nieszczęśliwie. Ale jest rzeczą prawdopodobną, że mimo niedostatecznego taktycznego kierownictwa, uda im się przebić w kierunku zachodnim, albowiem Osman basza, znużony kilkakrotnemi walkami nie zdoła długo utrzymać się na zajętem stanowisku i będzie musiał w końcu ustąpić przemocy. Stan rzeczy pod Plewną — jak to już niejednokrotnie wykazywano — jest zawisłym od ruchów armii Mehemeda Alego. W tej mierze nie da się zaprzeczyć, że naczelny wódz turecki zaniedbał chwilę najkorzystniejszą, chwilę, w której mógł całą armię rossyjską rozdzielić na dwie części nie mające z sobą najmniejszego kontaktu i tym sposobem całej tej kampanii nadać inny obrót. Niestety, przez niewytłumaczoną dotychczas nieczynność Mehemeda Alego i przez izolowanie dzielnego Osmana baszy, cały szereg świetnych zwycięstw pod Plewną, pozostanie bez najmniejszego wpływu na dalszą kampanię, albowiem zwycięztwa te spowodowały wprawdzie małą zwłokę w dalszym pochodzie wojsk rossyjskich, ale nie skierowały rzeczy samej na inne tory. Zwłoka, jaka nastąpiła w operacyach wojennych wojsk rossyjskich na europejskim teatrze wojny w skutek znanych wypadków w zachodniej Bułgaryi, była łatwa do przewidzenia. W skutek tych wypadków doznały także zwłoki operacye wojenne armii oblegającej Ruszczuk, albowiem musiano znaczne oddziały tej armii wysłać na zagrożone punkta tudzież do Bieli, gdzie się skoncentrowały główne siły armii rossyjskiej. Wstrzymano także dalszy pochód lewego skrzydła tudzież kolumny wysłanej w kierunku Warny. Ale najbardziej zagrożonym jest oddział armii rossyjskiej znajdujący się za Bałkanem. Już sam marsz za Bałkany przed stanowczą jakąś bitwą w północnej Bułgaryi był przedsięwzięciem bardzo ryzykownem ze względu na czworobok forteczny który oskrzydla pozycye rossyjskie, a w skutek zwycięztwa Osmana baszy pod Plewną, jest armia rossyjska, operująca za Bałkanem, w największem niebezpieczeństwie, została bowiem całkiem odciętą od reszty wojsk rossyjskich i nie ma punktu oparcia do dalszych operacyj. Prócz tego podzieliła się ta armia na małe oddziały, podobnie jak główna armia w północnej Bułgaryi, i naraziła się przez to na niebezpieczeństwo, że długa jej linia bojowa, od wąwozu Szybka aż do Haskiöj, zostanie przełamaną. Walka pod Eski-Saghra, sygnalizowana z Stambułu, wskazuje na to, że to przypuszczenie jest bardzo możliwe. Znaczne siły tureckie wyruszyły z Filipopolu na Paparli i Cirpan w kierunku Eski-Saghry i zdaje się, że oddziałowi tej armii tureckiej udało się zająć tę ostatnią miejscowość. Jeżeli się sprawdzi ta wiadomość, naówczas oddziały generała Gurki tudzież oddziały Mirskiego i Leuchtenberga operujące wzdłuż Bałkanu, są całkiem oderwane od 8 korpusu Radeckiego i rossyjskie pozycye za Bałkanem są przełamane. Sądząc po sile i wartości walczących tam wojsk tureckich, nie może jeszcze być mowy o trwałych i pewnych sukcesach, ale jeżeli w północnej Bułgaryi zostaną przełamane szyki rossyjskie, wówczas nabierze wielkiego znaczenia także sukces armii tureckiej odniesiony pod Eski-Saghra“.

KRONIKA

* **Konfiskata.** C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajszy numer *Słowa*.

* **Rewizye i aresztowania.** W skutek poszlak tajnego werbunku wymierzonego przeciw Rossyi, odbyły się wczoraj rano równocześnie we Lwowie rewizye domowe u 34 osób. Na podstawie znalezionych papierów zostali uwięzieni Dyonizy Węglowski, wychodźca, Wacław Koszczyc, literat i wychodźca, Władysław Czajkowski, uczeń szkoły leśnictwa, Józef Rybakowski, prywatny uczeń wyższej szkoły realnej, Stanisław Bryliński i Franciszek Zajączkowski czeladnicy rzeźniccy i Mojżesz Szochet syn szynkarza na Zniesieniu.

+ **Z Gródka** donoszą nam dzisiaj, że w ostatnim tygodniu zdarzyły się tam między izraelicką ludnością dwa wypadki śmierci, spowodowanej ukąszeniem muchy, Przebieg choroby był taki, jak przy karbunkule.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu emerytowany feldmarszałek porucznik br. Wilhelm Grueber przeżywszy lat 98; w Bolonii Kamilla Galvani, synowica sławnego anatoma, przeżywszy lat 94; w Monachium dyrektor tamtejszej galeryi sztuk pięknych, członek Akademii sztuk pięknych. P. Foltz, przeżywszy lat 73.

— **Zaćmienie słońca**, niewidzialne u nas, przypadało wczoraj, dnia 9 sierpnia. Zaćmienie to było cząstkowe, wielkość jego wynosiła 4·7 cali, a zatem cokolwiek więcej aniżeli $1/3$ średnicy tarczy słonecznej. Widzialnem było w północno-wschodniej części Azyi, i północno-zachodniej części Ameryki.

— **Sławny astronom** francuski, p. Leverriere, niebezpiecznie zachorował. Lekarze obawiują się nawet o jego życie, mimo to Leverriére, liczący obecnie lat 66, nie schodzi prawie z wieży obserwatoryum, gdzie leżąc na ziemi prawie po całych nocach obserwuje firmament. Leverriere, jak wiadomo, rachunkiem dowiódł istnienia planety Neptuna (w r. 1846) podając zarazem wszelkie szczegóły o jego kolei, formie, wadze gatunkowej itd., nim jeszcze fizycznie odkryto tę gwiazdę. Matematyka zawdzięcza mu największy, najpiękniejszy swój tryumf.

— **Pomnik Żyżki**, słynnego wodza czeskiego i uczestnika bitwy pod Grunwaldem, ma być uroczyście odsłoniony dn. 26 b. m. w mieście Taborze.

— **Zapadanie się ziemi** nad kopalniami w Królewskiej Hucie na Szląsku pruskim trwa ciągle. Dnia 4 b. m. utworzyła się nawet przy ulicy Bülowa przepaść, mająca pięć metrów w średnicy i podobno niezmiernie głęboka, a to w bezpośredniem pobliżu domów, z rozporządzenia władzy bezpieczeństwa opróżnionych przed kilkoma tygodniami. Znowu musiano ośm dalszych domów opróżnić. W nieszczęśliwem miasteczku panuje przerażenie, ponieważ rozmiary katastrofy ciągle rosną, a końca ich zgoła przewidzieć nie można.

— **W berlinskiej akademii krawieckiej** otwarty został przed kilkoma dniami kongres krawców niemieckich, austryackich i szwajcarskich. Około 400 krawców wzięło w nim udział. Z kongresem tym połączona jest wystawa materyałów i przyborów mających związek z rękodziełem krawieckiem. Zgromadzeni krawcy niemieccy w pierwszym rzędzie powzięli uchwałę, ażeby odtąd zupełnie zarzucić modę francuską i tylko niemieckim smakiem kroić kurty szanownej publiczności.

— **Piorun** dnia 3 b. m. po południu uderzył w kościół w Mittenwalde, w Prusiech, który właśnie restaurują. Robotnicy zasiedli sobie byli do śniadania, kiedy wśród nich się przemknął i dotknąwszy następnie dzwonów oraz na wkróś przebiwszy gruby mur kościoła, wypadł znów z kościoła. Trzech mężczyzn i dwie kobiety są porażeni. Tegoż samego dnia w Swineminde trzy osoby zostały piorunem rażone, z tych dziewczyna pewna ociemniała w skutek porażenia.

— **Wysoki dygnitarz mahometański**, szeryf Marokko, bawi obecnie w Paryżu i dnia 5 b. m. po południu przyjmowany był przez ministra spraw zewnętrznych księcia Decazes. Nie ma on specyalnej missyi, tak przynajmniej zapewniają dzienniki paryskie, ale jest w Paryżu tylko gościem rządu francuskiego Szeryf Uazzamu w Marokko jest potomkiem Mahometa i jako taki w pewnym względzie zajmuje stanowisko wyższe aniżeli cesarz marokkański. Nie przeszkadzało mu to jednak ożenić się z Angielką, w której towarzystwie bywa teraz w kościele protestanckim w Paryżu. W ogólności uważany jest za dziwaka, w którym w sposób wielce oryginalny pomięszały się cywilizacye wschodnia i zachodnia.

— **Oryginalną pobudkę do samobójstwa** miał młody rzemieślnik pewien w Pradze. Podczas zabawy na weselu jego brata wylicytowano dla niego w „fantach“ trzy całusy od jednej z młodych uczestniczek zabawy. Kiedy przyszło jednak do egzekwowania tej wygranej, panna ani słyszeć nie chciała o całusach. Zagrzany już alkoholicznemi nektarami chłopak tak się tą odmową zmartwił, że wyszedł na galeryę i rzucił się z wysokości drugiego piętra na podwórze. Tej samej jeszcze nocy umarł w szpitalu.

— **Bajeczny skarb Daryusza**, o którym przed rokiem tyle niestworzonych rzeczy naplotły dzienniki węgierskie, znowu nie daje spać spokojnie Węgrom. Skarb ten ma się ukrywać w ziemi siedmiogrodzkiej, a jak donosi dziennik *Haladas* zawiązało się właśnie w Nagy-Enyed towarzystwo akcyjne w celu poszukiwań za nim. Udziały wynoszą 15 zł., a po znalezieniu i wydobyciu skarbu — akcyonaryusze podzielą się nim w stosunku do swych udziałów.

— **Święta rzeka**, Nil, w tym roku płynie szybciej niż zwykle, co już urzędownie sprawdzono. Według sprawozdania gubernatora prowincyi Sudanu, przesłanego rządowi w Kairze, stan wód nilowych tego lata jest tam o 2 łokcie wyższy niż był kiedykolwiek o tym czasie. Z zagadkowego przyboru tego wnoszą, że oczekiwać można wkrótce wielkich i groźnych wylewów tej rzeki, dla tego rząd wydał już rozporządzenia co do wzmocnienia tam i grobel. Normalny stan wód Nilu wynosi 16 do 18 łokci; w stanie tym rzeka sprowadza na kraj cały prawdziwe błogosławieństwo, nawodniając suche i rozpieczone od afrykańskiego słońca niwy i pola nadbrzeżne; w razie zaś niższego stanu trzeba na te pola sprowadzać wodę w sposób sztuczny, za pomocą kanałów, śluz itp. W roku bieżącym jednak zachodzi rzadki dość wypadek, że zbyt niskie wybrzeża i tamy będą musiały być podwyższone, ażeby zbyt gwałtownego i obfitego wylewu nie dopuścić. Rząd egipski też rozwinął wielką czujność, i już wysłał fachowych komisarzy dla zbadania stanu rzeki w górnym jej biegu.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy d. 1 b. m. w Wenecyi. Dniem przedtem kasyer górnowłoskiej drogi żelaznej przybył z sumą 80.000 lirów na dworzec i złożył pieniądze te, przeznaczone na płace urzędników i służby, w właściwem biurze, które następnie dobrze zamknął. Działo się to wieczorem. Na drugi dzień rano znaleziono drzwi do biura wyłamane, a pieniędzy ani śladu. Portyer przyznał się, że widział w biurze jakiegoś jegomości, a nawet z nim rozmawiał, był jednak przekonany, że ma do czynienia z kasyerem.

— **W sprawie handlu niewolnikami** w Afryce, jak donosi telegram *R. Off.* z Londynu, podpisana została dnia 5 b. m. konwencya pomiędzy Anglią a Egiptem, określająca środki, jakich użyć obowiązują się oby dwa państwa, ażeby już raz stanowczo kres położyć ohydnemu handlowi ludźmi, który w ostatnich znowu czasach wzmógł się zwłaszcza w Darfurze i na morzu Czerwonem.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 9 sierpnia).

(L) Pod przewodnictwem dr. Madejskiego powzięła Rada następujące ważniejsze uchwały: Przyjęła do związku gminy p. Zenona Pokłodowskiego i jego dwóch synów, Dyonizego i Antoniego za opłatą taksy 30 zł. Przedsiębiorstwo dostawy 8—10 tysięcy metrów kamienia z gór Ratyńskich oddała Rada lwowskiemu Towarzystwu przemysłowemu. Przyjęła do zatwierdzającej wiadomości akt kolaudacyi budowy szkoły ludowej u św. Marcina, według którego przekroczono preliminowaną kwotę 41.724 zł. o 448 zł. Zarazem uchwaliła Rada zwrócić p. Wojciechowi Haarowi, który stracił przy tej budowie 2140 zł. kwotę 2000 zł. a urzędnikowi p. Julianowi Wierzbięcie, który nadzorował budowę dać remuneracyę w kwocie 200 zł.

Na prośbę Wydziału krajowego zezwoliła Rada, ażeby przy budowie gmachu sejmowego przy ulicy Słowackiego zajęto pewną część gruntu miejskiego pod tę budowę, przyjęła 447 metrów gruntu od ulicy Kościuszki ofiarowanego miastu bezpłatnie przez Wydział krajowy na rozszerzenie tej ulicy, uchwaliła w porozumieniu z Wydziałem krajowym przekształcić stosownie ogród miejski po wybudowaniu gmachu, zaprowadzić tam nowe ulice, rozszerzyć ulicę Słowackiego naprzeciw głównego frontu gmachu sejmowego wybrukować ją, gdy gmach będzie ukończony i zezwolić na używanie wodociągów miejskich.

Przełożeństwu Zboru izraelickiego uchwaliła Rada wypłacić 1000 zł. z funduszu kas pobranych od izraelitów, przyznaa dodatkowy kredyt w kwocie 1750 zł. dla budowy bazaru targowego, zezwoliła wyasygnować komitetowi krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej przyrzeczonej już dawniej subwencyę w kwocie 5000 zł. i uchwaliła wydzierżawić dobra Malechów, należące do fundacyi św. Łazarza, p. Pańkowskiemu, profesorowi szkoły agronomicznej w Dublanach na lat 12. W pierwszych 6 latach płacić będzie dzierżawca tytułem tenuty 2150 zł. a w 6 dalszych latach 2400 zł. Dotychczas wynosił czynsz dzierżawny tych dóbr najwyżej 1500 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w Galicyi wschodniej z początkiem sierpnia.

I.

(E) Ostatnie dwa tygodnie lipca nie były dla gospodarzy pomyślne. Z wyjątkiem kilku dni pogody, deszcze ulewne i przeciągłe przeszkadzały wciąż żniwom i nie wiele brakło, żeby słota przydłuższa, w niektórych okolicach za dwoma nawrotami nawet (18, 19, 20 lipca potem 26 ciągiem aż do 30 lipca), w innych ograniczająca się na ostatniej trzydniówce, nie była przyprawiła gospodarzy o wielkie straty. Szkody są i tak znaczne, bo słota przychwyciła w polu dużo pożętego żyta i pokoszonego jęczmienia a w wielu okolicach było i pszeniczne żniwo już zaczęte. Jeżeli tak dalej pójdzie t. j. jeżeli zbiory natrafią na tak nieprzyjaźne warunki, to można będzie o ich rezultat być zakłopotanym, dziś jeszcze nie, ale swoją drogą, jak wspomnieliśmy i jak poniżej zobaczymy szkody już są szczególniej co do jakości plonu.

Żniwo rzepaku odbyło się jeszcze za stalszej pogody, bo po większej części jeszcze w pierwszej połowie lipca, miejscami przecież gdzie sprzęt spotkał się ze słotą, wysypało się go dosyć.

O rezultatach plonu mamy jak dotychczas następujące daty: W okolicach Niżankowic zebrano przeciętnie z morga 7—8 korcy; w okolicach Bóbrki 6 korcy; w okolicach Tarnopola 6 korcy; w okolicach Brodów 5—6 korcy; w okolicach Podhajec 5 korcy a 100 kilo; w okolicach Komarna niespełna 5 korcy (6 hektolitrów); w okolicach Zbaraża 4 korcy a 100 kilo; w okolicach Żółkwi 3½ korcy; w okolicach Sądowej Wiszni 3½ korcy (350 kilo); są tam jednak i miejscowości gdzie plon doszedł do 10 korcy (1000 kilo); w okolicach Borszczowa do 3 korcy; w okolicach Ustrzyk 3 korcy (z 5 kóp); w okolicach Ożydowa niespełna 1 korzec (84—90 kilo).

Prócz tego mamy jeszcze do zanotowania dwie pomyślne daty, ale tylko na kopy, mianowicie z okolic Stryja i Jarosławia; koło Stryja zebrano 12 kop, koło Jarosławia 8—10 kop z morga. Rezultat omłotu nie jest nam znany, w każdym jednak razie wszystkie powyższe daty stwierdzają dawniejsze doniesienia, iż rzepak dopisał lepiej ku zachodowi jak we wschodniej części kraju, na Podolu mianowicie dużo rzepaku musiano przeorać a ten co pozostał dał plon skromny.

Jak dotychczas pszenica ze wszystkich niemal ziemiopłodów rokowała najlepsze na dzieje, dziś jednak na jasnem tle tych dobrych nadziei pojawiają się skazy, zwłaszcza po ostatnich słotach. Przerywając żniwo żyta i jęczmienia wzięto się już w wielu okolicach do pszenicy, zwłaszcza banatki, bo gładka jeszcze mało gdzie doszła. Najwięcej według naszych doniesień posunęło się naprzód żniwo pszenicy na Podolu i w okolicy Rawy Ruskiej, prócz tego jednak i w wielu innych okolicach jęto się pszenicy, mianowicie w okolicach Sokala, Bełza, Radziechowa, Kamionki Strumiłowej, Brodów, Żółkwi, Lwowa, Sądowej Wiszni, Mościsk, Przemyśla, Pruchnika, Jarosławia, Chyrowa, Niżankowic, Sambora, Stryja i Podhajec. Trafiono jak wiemy, na zły czas a prócz tego o robotnika dość trudno, bo włościanie swojem żniwem zajęci. Obawy o pszenicę już pożętą z powrotem pogody zapewne przycichną. Skargi jednak na pojawienie się śniedzi i rdzy są nader liczne a nadto w wielu miejscach pszenica wylęgła i przybita jest przez deszcze do ziemi. Klęska śniedzi przybrała, jak nas dochodzą wiadomości, największe rozmiary na Podolu północnem. W powiecie Tarnopolskim, Zbaraskim i Skałackim ma być 10% pszenicy, szczególniej na łanach włościańskich, śniedzią dotkniętych. Późne posiewy mają być jeszcze więcej zaśniedziałe. Także i w okolicach Bóbrki pojawiła się śniedź gęsto, prócz tego zaś mamy o pojawieniu się tej plagi, lubo w mniejszych rozmiarach, doniesienia z okolic Sądowej Wiszni, Niżankowic, Podhajec i z Pokucia.

Skargi na porażenie słomy rdzą są jeszcze liczniejsze, bo niemal ogólne, zarówno z zachodu jak i ze wschodu. Rdza przysiadła szczególniej późną i bujną pszenicę tak, że miejscami aż czarna. Z przezimowaniem więc inwentarza może być kłopot, bo zbiór siana i pierwszej koniczyny wypadł skromnie, jare zboże da słomy nie wiele a pszeniczna utraciła dużo na wartości. Jak widzimy, zbiór pszenicy wypadnie szczególniej pod względem jakości mniej świetnie, niż się spodziewano — na ilość plon będzie nie zły i tak mamy już z pod Podhajec i Tarnopola wiadomość, iż zebrano przeciętnie z morga po 10 kop.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 28 lipca do 4 sierpnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 11·50 do 13·— złr. Żyto 7·50 do 8.25 złr. Jęczmień 6·50 do 7·— złr. Owies 6.50 do 6·75 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·75 do 6·20 złr. Kukurudza nowa 5·50 do 5·75 złr. Groch do gotowania 7.75 do 8·25 złr. Groch pastewny 6·75 do 7·25złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 8·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledna —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 35·25 do 39·— złr. Rzepak zimowy 15·50 do 16·25 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 11·75 do 12·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy —·— do 31·— złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 10 sierpnia.

Cały szereg drobnych potyczek mamy dziś do zapisania. Osman basza donosi o nowej bitwie, zaszłej 7 bm. pod Łowczą. Rossyanie zostali odparci ze stratą 300 w zabitych i 700 rannych. Tegoż dnia zaszła potyczka pod Laskar na drodze z Plewny do Łowczy. Silny oddział kawalleryi tureckiej usiłował przełamać linie rossyjskie, ale podobno bez skutku. Nad Czarnym Łomem przyszło również do starcia między awangardą rasgradzkiej armii a Rossyanami, którzy tam skoncentrowali znaczne siły. Był to rekonesans rossyjski.

Największą uwagę zwraca teraz na siebie odwrót zabałkańskiego oddziału generała Gurki. Według zgodnych doniesień, oddział ten podzielił się na dwie części, z których jedna cofnęła się do wąwozu Hain Bughaz, druga do wąwozu Szybka. W obu tych wąwozach pozostawiają Rossyanie dostateczne do obrony siły, a resztę wojsk starają się przenieść na bułgarski teatr wojny. Część piechoty generała Gurki podobno przybyła już do Tirnowy. W ślad za ustępującymi Rossyanami posuwa się Sulejman basza, i według telegramu *Tagblattu* stanął już u południowego ujścia wąwozu Szybka. Wiadomość ta nie wydaje nam się prawdopodobną, gdyż w takim razie Sulejman chcąc się dostać do Bułgaryi, musiałby forsować wąwóz Szybkę, czego bez wielkich strat uczyniéby nie zdołał. Mniemamy raczej, że Sulejman basza obsadziwszy dostatecznemi siłami południowe ujścia obu wąwozów bałkańskich, sam z głównemi siłami przeprawi się przez Bałkan wąwozem Demir-Kapu, nie zajętym przez Rossyan, a prowadzącym od Sliwna ku Osmanbazarowi.

Pod Oltenicą rzucili Rossyanie most na Dunaju, i zamierzają jak słychać ruszyć na Turtukaj, aby zrobić dywersyę armii tureckiej pod Rasgradem.

W *Pol. Corr.* znajdujemy następujące uwagi o obecnej sytuacyi na bułgarskim teatrze wojny: „Popłoch, jaki po niepowodzeniach pod Plewną ogarnął rossyjską armię naddunajską, jest niezwykłem zjawiskiem i nie da się dostatecznie usprawiedliwić ani poniesionemi stratami ani też błędami strategicznemi.

Dnia 31 lipca walczyły po stronie rossyjskiej siły następujące: korpus IX, w liczbie 20.000, 30ta dywizya z 12.000 i 2 brygada 32 dywizyi z 6.000, razem 38 tysięcy ludzi.

Osman basza rozporządzał w tym dniu 30,000 ludzi, które przyprowadził z Widdyni i 15—18.000, które nadeszły z Niszu, Pirotu i Sofii, razem więc 45—48.000 ludzi, między którami 40 tysięcy kombattantów. Turcy walczyli w defenzywie; Rossyanie atakowali i po ośmiogodzinnej zaciętej walce odparci zostali ze stratą 5—6000 w zabitych i rannych. W odwrocie nie byli ścigani i nie pozostawili w ręku nieprzyjaciela żadnych trofeów.

Bitwa przegrana wśród podobnych okoliczności nie jest stanowczą klęską, gdyż cechą charakterystyczną klęski jest strata trofeów, a tej pod Plewną nie było. Rossyanie nie mogą więc paniki swojej wytłómaczyć klęską; muszą oni przyznać, że przyczyn tego popłochu głębiej szukać należy i że nie są one tak łatwemi do usunięcia. Waleczność wojska rossyjskiego okazała się dotychczas w najlepszem świetle, gdyż tylko wyborne wojska mogą w walce zaciętej ponieść tak wielkie straty. Jeżeli jednak straty takie nie powetowano znacznym sukcesem, trzeba koniecznie przypuszczać, że taktyka i użycie wojsk było błędne. I rzeczywiście taktyka rossyjska kładzie zawsze jeszcze największą wagę na atak na bagnety, który w połączeniu z równie przestarzałem użyciem mas, w obec nieprzyjaciela uzbrojonego w broń odtylcową, naraża wojska na olbrzymie straty. Sytuacya strategiczna Rossyan była bezwątpienia taką, jakiej tylko najlepsi wodzowie życzyć sobie mogą. Wbita klinem między armie Osmana, Sulejmana i Mehemeda Alego była w możności pokonać jednego po drugim przeważnemi siłami. Tymczasem Rossyanie atakowali równocześnie wszystkie trzy części armii nieprzyjacielskiej i oczywiście wszędzie mieli niedostateczne siły.

Plewna odsłoniła wprawdzie wady armii rossyjskiej w obec całego świata ale zresztą niewiele zmieniła w sytuacyi na teatrze wojny. Rossyanie mają zawsze jeszcze w swym ręku przestrzeń od Nikopolis do Pirgos aż do wąwozów bałkańskich między Szybką i Demirkapu, armia turecka zawsze jeszcze jest rozdzieloną na trzy części, nie mające związku między sobą.

Armia rossyjska na tej przestrzeni składa się z 6 korpusów po 40.000 ludzi, z których 25.000 kombattantów, razem z 240.000 ludzi z 150.000 kombattantów. Turcy mają pod Plewną 48.000, (40.000 kombattantów); po tamtej stronie Bałkanu 30.000 względnie 25 tysięcy ludzi a na przestrzeni od Ruszczuku do Szumli pod osobistem dowództwem Mehemeda Alego 85.000, względnie 70.000 ludzi; razem 163 tysięcy, z których 135.000 kombattantów.

Rossyanie mają przeto nieznaczną przewagę liczebną. Ostatnie walki wykazały, że siła ta nie wystarcza do pokonania Turków opartych o fortece i trwających w defenzywie. Ale z drugiej strony nie mogą także Turcy wyrzucić Rossyan z zajmowanych przez nich pozycyj.

Ten stan równowagi z czasem musi (?) się zmienić na korzyść Rossyan. Turcy już teraz wystawili do boju ostatnie swe siły, i mimo największego wysilenia nie będą w stanie zapełnić luk w armii, powstałych wskutek chorób i strat na polu bitwy. Rossyanie natomiast mogą *in infinitum* utrzymywać swe oddziały na pełnej stopie wojennej. Już obecnie przeszło 100.000 rekrutów jest w pogotowiu do odejścia na widownię walki, a po ich odejściu wstąpi na ich miejsce pospolite ruszenie I. klasy w liczbie 188.000 ludzi, zwołane właśnie niedawno. Skoro ta milicya zostanie wyćwiczoną, ustąpi ona miejsca nowemu zaciągowi, rozpisanemu w liczbie 206.000 ludzi.

Nadto zarządzoną została mobilizacya trzech nowych korpusów, między innemi także gwardyi, z których co najmniej 80.000 ludzi z 50—60.000 kombattantów przeznaczone są na bułgarski teatr wojny. Wojska te wprawdzie nie tak prędko wejść mogą w akcyę, ponieważ Rossyanie mają w Rumunii tylko jedną i to lichą linię kolejową do dyspozycyi, na której transport nowych posiłków potrwa około 2 miesięcy. Odwlecze to wprawdzie przechylenie szali na stronę Rossyan, ale trzebaby zupełnie nie znać stosunków, aby z okazyi walk pod Plewną przepowiadać korzystny dla Turków rezultat ostateczny tej wojny.“

Osman basza przesłał seraskieratowi następujący raport o bitwie pod Plewną: „Jak już miałem zaszczyt donieść w mym poprzednim telegramie, uderzył nieprzyjaciel z trzech stron na nasz obóz. Po gwałtownej dwugodzinnej walce artyleryi, nieprzyjaciel sformował do szturmu trzy kolumny, które z odwagą uderzyły na nas. Równocześnie zaatakowali Rossyanie obydwa na zachód od Plewny położone bastyony, w których dowodził pułkownik Emin bej. Ataki nieprzyjacielskie, jakkolwiek pięć lub sześć razy odnawiane, zostały zawsze z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparte przez wojska nasze, które ufając w opiekę boską i pomoc Proroka dzielnie się biły i utrzymywały gwałtowny ogień działowy i karabinowy, aż wreszcie przyszło do walki na bagnety. Gorąca walka trwała do godziny 10 wieczór, Rossyanie jednak nie zaprzestali ataków na wspomniane dwa bastyony, które pokryli swemi trupami. Podług zeznania jednego z ujętych około godziny 10 wieczór żołnierzy rossyjskich, wojska nieprzyjacielskie, które przeciw nam stały, wynosiły 60.000 piechoty podzielnej na 6 dywizyj (?) z dwoma czy trzema pułkami kawaleryi i przeszło 40 działami. Tylko trzy dywizye wystąpiły do boju, trzy inne stanowiły rezerwę. Dziś wtorek (31 z. m). ponowił nieprzyjaciel atak około w pół do dwunastej. Po gwałtownej jednogodzinnej walce artyleryi, uderzyli Rossyanie ponownie i kilkakrotnie do szturmu na wspomniane bastyony, odparci jednak za każdym razem przez naszych żołnierzy, cofnęli się wreszcie do swego obozu. Liczba poległych, których pozostawił nieprzyjaciel na wspomnianych bastyonach i innych zaatakowanych punktach, wynosi bez przesady przeszło 8.000 ludzi. Liczba rannych jest bez wątpienia dwa lub trzy razy tak wielką. Zabraliśmy nieprzyjacielowi wóz z amunicyą dla piechoty i cztery konie. Karabiny i inne sprzęty wojenne, które wpadły w ręce naszych żołnierzy, nie dadzą się obliczyć. Straty nasze w tej walce wynoszą 100 poległych i 300 rannych. Cudowny opór, jaki stawili nasi żołnierze i ostateczną klęskę, jaką zadali tak znacznym siłom nieprzyjacielskim, musimy przypisać szczególnej łasce boskiej Opatrzności, pomocy proroka i cudownemu szczęściu naszego padyszacha, na którego cześć żołnierze po odniesionem zwycięstwie wznieśli okrzyki. Pułkownik Emin bej i major Riza bej, którzy dowodzili na bastyonach niemniej Achmed bej, pułkownik artyleryi polnej drugiego korpusu, którzy dowodzili bateryami ustawionemi na rozmaitych punktach, szczególnie się odznaczyli odwagą i zręcznością, z jaką kierowali ogniem; przyrzekłem im wyższą rangę. Proszę o łaskawe potwierdzenie następujących awansów: Rangi generała brygady dla pułkownika Emina beja i Achmeda; rangi pułkownika dla majora Rifa beja; rangi podpułkownika dla Hafiz beja; rangi pułkownika dla Abdul Latif efendiego, majora drugiego pułku piechoty za waleczność, którą okazał przy obronie bastyonów; rangi majora dla adjutanta Mahmuda beja w uznaniu jego waleczności. Generałowi dywizyi Adil baszy, którego pałasz złamał się wśród walki, przyrzekłem złotą szablę honorową. Generał brygady sztabu generalnego Tahir basza, pułkownik sztabu generalnego Tevfik bej i podpułkownik sztabu generalnego Khairi bej, jak w poprzednich bitwach tak w tym dniu szczególnie się odznaczyli. Tahirowi baszy i Teofik bejowi przyrzekłem dekoracyę orderu *Osmanie* czwartej klasy, a Khairi bejowi rangę pułkownika.“

OSTATNIA POCZTA

Jak nam już wczoraj telegrafował nasz wiedeński korespondent, mowa marszałka hr. Wodzickiego, wywołała znaczną sensacyę w prasie wiedeńskiej i niemal wszystkie dzienniki rozbierają ją w osobnych artykułach, oczywiście każdy według swej tendencyi i swego pojmowania rzeczy. Biuro korespondencyjne rozesłało wszystkim dziennikom równobrzmiącą depeszę o tej mowie, ale każdy z nich, jeźli jej nie przykroił po swojemu, to co innego w niej wyczytał, inaczej komentował, a jak potrzeba było, to jeden lub drugi dziennik przekręcił znaczenie, podsuwając marszałkowi myśli, których nie wypowiedział. *Im Auslegen seid frisch und munter, legt ihr nichts aus, so legt was unter.* Korzystały też doskonale z tej dewizy *Neue fr. Presse* i *Tagblatt.* Marszałek nawoływał do pracy i trudów usilnych, bez których nic nie pomoże wolność, bo nie jest ona środ-

kiem na wszystko — *Nowej Pressie* i *Tagblattowi* wystarczyło to powiedzenie, aby hr. Wodzickiego uważać za wroga wolności. Szlachetne podniesienie obowiązku sejmu, który powinien bronić lepiej włościan, niżby to uczynić mogli sami włościanie. niezasiadający dziś w sejmie, jest zdaniem *Neue fr. Presse* szyderstwem, *übermüthiger Hohn;* skromny, spokojny i pełen pięknego umiarkowania ton mowy hr. Wodzickiego nazywa ten dziennik „szlachecką pychą“, a silny nacisk mowy na łączność z monarchią i jej interesami nie przeszkadza mu ubolewać, że reprezentacya konstytucyjna otrzymała cios w przemówieniu marszałka. O dowcipkach i konceptach *Tagblattu* wspominać nie warto. *Deutsche Zeitung* gniewa się także na hr. Wodzickiego, że zrzeczenie się krzeseł poselskich przez włościan na rzecz wyższej klasy, pojął jako obowiązujący dowód zaufania — dla niej takie pojmowanie rzeczy jest „najwyższą naiwnością“ i „jezuickim machiawelizmem“ jednocześnie. Jak tu jedno z drugiem pogodzić — niech zrozumie kto chce. Przytoczyliśmy wszystkie te próbki na dowód dobrej wiary pewnej części prasy wiedeńskiej. Stara *Presse* rozbiera poważniej mowę hr. Wodzickiego i przypisuje jej znakomite znaczenie, *Fremdenblatt*, oddając jej pochwały, nazywa ją dowodem, jak szczęśliwym był wybór Korony przy mianowaniu marszałka Galicyi — to samo mówi i *Tagespresse.*

Z Londynu telegrafują 9 b. m.: Lord Beaconsfield prawdopodobnie jeszcze przed zamknięciem sessyi złoży w Izbie lordów ważne oświadczenie o polityce angielskiej na Wschodzie.

Dzienniki rossyjskie ogłaszają dwa ukazy własnoręczne cara Aleksandra, wydane w głównej kwaterze, w Bieli, do senatu rządzącego w Petersburgu.

Pierwszy z tych ukazów z dnia 10 (22) lipca brzmi jak następuje: Zważywszy, że część żołnierzy zapasowych armii naszej powinna być w pogotowiu dla zapełnienia szeregów w wojskach, nie postawionych jeszcze na stopie wojennej, żadnego więc innego przeznaczenia otrzymać nie może, uznajemy za konieczne dla zapełnienia zapasów i rezerw armii, na zasadzie § 39 ustawy o powinności wojskowej, powołać do pełnienia służby część landwery (*rotników*) krajowego pospolitego ruszenia (*opołczenia.*) W skutek czego rozkazujemy: 1) Wezwać do służby 188.600 landwerzystów pierwszego powołania, i 2) czynność powyższą dopełnić we wszystkich guberniach i prowincych (*obłasti*) Rossyi europejskiej i Kaukazu, według przepisów orzeczonej ustawy, postanowień o pospolitem ruszeniu i wskazówek danych przez nas w tej mierze ministrowi wojny. Rządzący senat ma natychmiast wydać właściwe rozporządzenia, celem najrychlejszego spełnienia niniejszego ukazu.

Drugi ukaz z dnia 11 (23) lipca, jest osnowy następującej: Zważywszy, że ludność gubernii Bessarabskiej znajduje się obecnie w warunkach wyjątkowych, rozkazujemy: Ludność rzeczonej gubernii uwolnić od powołania do służby w pospolitem ruszeniu nakazanem przez nas pod dniem 10 (22) lipca. Zatem powołaniu do służby podpadać będzie nie 188.600 landwerzystów, jak przepisywał pierwszy nasz ukaz, lecz mniej o 3133 ludzi, przypadających na gubernię besarabską, t. j. 185,467 landwerzystów. Senat rządzący ma wydać natychmiast właściwe w tej mierze rozporządzenie.

Sulejman donosi telegramem z 7go że od muzułmańskich mieszkańców Kazanłyku dowiedział się, jakoby niedawno z niewoli do Karabanaru wracający jeńcy przynieśli wiadomość, że podczas porażki pod Eski-Saghra przebywający tam W. książę Mikołaj jak najspieszniej musiał uchodzić i kazał 14 dział do Szybki sprowadzić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu: Według wiadomości nadchodzących z Persyi emir Afghanistanu ulegając pressyi ludności, proklamował świętą wojnę przeciw Anglii.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Wczorajsza bitwa pod Łowczą trwała dziewięć godzin. Na Łowczę uderzyły 4 bataliony piechoty i 4 szwadrony kawaleryi. Rossyanie zostali zupełnie pobici i odrzuceni

Konstantynopol, 8 sierpnia. Telegram Mehemeta Ali baszy z Szumli donosi o stoczonej wczoraj pomyślnej dla Turków potyczce pod Ayazlar.

Gubernator Bośnii donosi, że okręgi Bihan i Banialuka wkrótce zostaną od powstańców uwolnione.

Czarnogórcy, którzy nowy atak na Kolaszyn przypuścili, zostali odparci.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Obiega pogłoska, że nowe ataki Rossyan na Plewnę zostały odparte.

Oczekują tu niebawem bitwy pod Rasgradem.

Rossyanie mieli zostawić w wąwozach Szybka i Hainboughaz tylko wojsko potrzebne do strzeżenia tych wąwozów.

Wiedeń, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Presse*, *Tagblatt* i *Neue freie Presse* oceniają ponownie na wybitnem miejscu mowę marszałka krajowego hr. Wodzickiego przy otwarciu sessyi sejmowej. Dwa pierwsze dzienniki oceniają mowę przychylnie prawie bez żadnych zastrzeżeń i podnoszą, że przebija się z niej duch prawdziwego męża stanu. *Presse* przypomina, że podobne mowy polityczne wygłaszał dr. Kaiserfeld w sejmie styryjskim.

Wiedeń 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według prywatnego telegramu *Tagblattu* w czwartek 70.000 Rossyan uderzyło na Plewnę i stoczono tam wielką bitwę, której rezultat jest nieznany.

Natomiast prywatny telegram *Neue freie Presse* donosi, że i ten nowy atak Rossyan na Plewnę został odparty.

Sam W. ks. Mikołaj kieruje teraz operacyami przeciw Osmanowi baszy.

Bitwa pod Łowczą miała udaremnić manewr korpusu rossyjskiego, który chciał z tyłu uderzyć na Turków.

Według *Presse* generał Gurko zajmuje dobrze ufortyfikowane wąwozy bałkańskie.

Wiedeń, 10 sierpnia. Według telegramu *Fremdenblattu* z Ischl cesarz Wilhelm przed wyjazdem nadał cesarzewiczowi austryackiemu pruski pułk ułanów.

Londyn, 10 sierpnia. Wniosek żądający dyskusyi o kwestyi wschodniej został w obu Izbach parlamentu na życzenie rządu cofnięty. Prawdopodobnie zatem lord Beaconsfield nie złoży zapowiedzianego oświadczenia. W Izbie gmin Bourke oświadczył, że Mussurus basza nie wymagał, ażeby do Konstantynopola wysłano drugiego sekretarza ambasady angielskiej, celem dochodzenia okrucieństw rossyjskich. O zapowiedzianej mobilizacyi austryackiej na wypadek, gdyby Rumunia lub Serbia wzięła udział w wojnie, albo gdyby wojska rossyjskie wtargnęły do Serbii, nie odbyły się żadne rokowania między Austryą a Anglią. Dalej powiedział Bourke, że nic nie wie ani o bezpośrednich rokowaniach między carem i sułtanem ani o pośrednictwie Austryi między Rossyą i Portą.

Londyn, 10 sierpnia. W Izbie wyższej Evershan cofnął interpelacyę kwestyi wschodniej. Lord Beaconsfield podziękował za to i dodał, że dyskusya o kwestyi wschodniej nie byłaby w tej chwili pożądaną. Polityka angielska została jasno określona i będzie wytrwale przestrzegana. W chwili wybuchu wojny rząd ogłosił ścisłą, warunkową neutralność. Warunek stanowiło wymaganie, aby nie zagrażano interesom angielskim. Potem rząd zdefiniował i dokładnie wskazał Rossyi, co uważa za interesa angielskie. Rossya odpowiedziała przyjaźnie i pojednawczo; nie ma powodu wątpić, że Rossya postawione warunki uczciwie wykona; cokolwiek zresztą stać się może utrzymanie tych warunków będzie polityką Anglii.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Nadesłane.

Podarunki z Austryi dla Świętego Ojca.

Wychodzące w Rzymie czasopismo „L'Osservatore Romano“ opisuje w dzienniku swym z dnia 2 czerwca b. r. podarunki które otrzymał Swięty Ojciec z Austryi w sposób następujący: Pomiędzy obfitą ilością bardzo stosownych podarunków przesłanych Swiętemu Ojcu na pamiątkę jubileuszu pasterskiego, zasługują szczególnie na wzmiankę podarunki z Austryi nadesłane, odszczególniające się nie tak wielką ilością jak jakością i dobrem wykonaniem. Oglądęliśmy 4 bogato ozdobiono ornaty, z których 2 są w najwytworniejszym guście haftowane, zaś drugie 2 sztucznie tkane, przytem znajduje się kielich, cyboryum i garnitur dzbanuszków mszalnych z tacą z pozłacanego srebra. To wszystko stanowi podarunek najprzew. księcia arcybiskupa ołomunieckiego. Prócz tego podziwialiśmy 5 ornatów z kolorowego adamaszku jedwabnego i bortami jedwabnemi, których gustowna i piękna robota odpowiada zupełnie teraźniejszemu ozdobnemu sposobowi, w którym aparamenta“ kościelne wykonywane bywają. Na szczególną uwagę zasługują 3 skrzyneczki z drzewa dębowego, ozdobione na zewnątrz herbem Jego Swiątobliwości, a używane do podróży misyjnej. Skrzyneczki te, które stosunkowo są bardzo małe, i zaledwie 40 funt. wie. ważą, zawierają kompletny przyrząd do mszy świętej, i przenoszą co do elegancyi i praktycznego urządzenia wszystko w tym rodzaju dotąd widziane. Jego Swiątobliwość wyraził także nad tym podarunkiem swe upodobanie i zadowolenie. Wspomniane podarki złożyło stowarzyszenie dam szlacheckich z Wiednia, na których czele znajduje się pani hrabina Buquoy. Wszystkie wyż wyszczególnione aparamenta wykonane zostały w wiedeńskim zakładzie „Krickl i Schweiger“ c. k. liwerantów nadwornych, do której firmy nadeszło już mnóstwo zleceń ze strony wysokich dygnitarzy kościelnych z Rzymu, w celu przesłania podobnych aparamentów. Nakoniec zasługuje jeszcze na wzmiankę stucznie haftowany ornat, sporządzony w klasztorze żeńskim w Döblingu a ofiarowany także przez stowarzyszenie dam szlacheckich.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 31 lipca 1877.

Halberstein Gedalie Herich, dziecię nauczyciela, 5 tygodni, na błoniawę. — Borczyński Antoni, sierżant rezerwowy 55 pułku piechoty, l. 26, na gruźlicę płuc. — Płachka Rozalia, dziecię murarza, l. $^{11}/_{12}$, na krztusiec. — Żabkay Józef, zegarmistrz, l. 33, na suchoty. — Ratz Samuel Leib, faktor, l. 64, na suchoty płuc. — Kobak Tytus, nadkonduktor kolei Karola Ludwika, l. 41, na mocznicę i zapalenie nerek. — Folis Anna, dziecię zarobnika, l. 2, na zapalenie dławicowe i krtani. — Markus Józef, dziecię piaskarza, l. $1^{1}/_{6}$, na krztusiec. — Lewandowski Kazimierz, dziecię drukarza, l. $^{8}/_{12}$, na nieżyt jelit. — Murzyn Maryanna, dziecię szewca, l. $^{6}/_{12}$, na zapalenie kiszek. — Bass Hene, córka handlarza, l. $1^{1}/_{2}$, na zapalenie kiszek. — Laskowska Marya, córka woźnego, l. $^{11}/_{12}$, na wrzody zołzowe. — Pichowicz Anna, żona strażnika sądowego, l. 39, na suchoty płuc. — Gorzko Mikołaj, służący, l. 23, na tyfus. — Kuc Jan, zarobnik, l. 60, na zapalenie nerek. — Wilmann Antoni, zarobnik, l. 44, na zapalenie mózgu. — Kittler Urszula, żona szewca, l. 42, na zapalenie opłucnej. — Danilak Józefa, zarobnica, l. 58, na wodną puchlinę. — Nadwodzka Zofia, córka urzędnika asekuracyjnego, l. $1^{1}/_{2}$, na suchoty. — Żymirska Michalina, wdowa po c. k. urzędniku skarbowym, l. 45, na gruźlicę płuc. — Kruty Jan, syn zarobnika, l. 5, na suchoty. — Kaliński Stanisław, syn robotnika, l. 1, na błoniawę krtani. — Pryczna Jaga, więźnica zakładu karnego u Maryi Magdaleny, l. 17, na suchoty płuc. — Lewicki Piotr, obywatel miejski i krawiec, l. 53, na udar mózgowy. — Marykobyła Ołeksa, zarobnik, l. 40, na rozedmę i zapalenie płuc. — Majer Amalia, żona krawca, l. 52, na wadę serca. — Nell Michał, zarobnik, l. 53, na obrzęk płuc. — Schiller Ksiel Salamon, syn hadlarza, l. $5^{1}/_{2}$, na dur. — Jankowska Genowefa, córka pomocnika przy litografii, l. $1^{1}/_{2}$, na zapalenie kiszek. — Sosłowicz Bronisława, córka dozorcy kolejowego, l. 2, na zapalenie płuc. — Stanicz Józef, dziecko zarobnika, l. $^{6}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Waszec Szyja, dziecko handlarza, 4 miesięce, na biegunkę i wymioty. — Pordes Salamon Leib, dziecko pomocnika w drukarni, l. 1, na suchoty kiszek. — Schlam Marya, prebendaryuszka domu ubogich, l. 51, na raka macicy. — Indyk Pazia, żebraczka, l. 60, na zanik schyłkowy. — Waśko Onufry, zarobnik, l. 34, na zapalenie mózgu i gruźlicę płuc. — Poznańska Karolina, córka wdowy, 16 miesięcy, na zapalenie dławcowe krtani. — Hoiński Ludwik, syn sługi, 18 miesięcy, na zapalenie trzewiów. — Neker Mordko Leib, dziecię domokrążcy, l. 3, na zapalenie błon mózgowych. — Lisiewicz Karol, syn murarza, 18 miesięcy, na zapalenie płuc. — Grudysz Antoni, zarobnik, l. 68, w skutek nagłej śmierci z udaru mózgowego. — Migoński Aleksy, prebendaryusz zakładu św. Łazarza, l. 84, na rozedmę płuc i zanik schyłkowy. — Harman Sara, dziecię czeladnika ślusarskiego, 10 miesięcy, na ospę nieszczepioną.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 sierpnia 1877.

Hotel George'a

Pp. T. hr. Stadnicki z Sąd. Wiszni. W. hr. Czechowicz z Glinny. W. Ciepielowski z Suszczyna. W. Pulkin z Rossyi. L. hr. Wodzicka z Olejowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Pollak z Wiednia. J. Neumann z Wiednia. J. Gniewosz z Sambora. K. Torosiewicz z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. J. Korwin z Jureczkowa. J. Schneider z Wiednia. S. Süserman z Lipska. J. Liebesny z Wiednia. D. Fischer z Wiednia. S. Bergstein z Wiednia. J. Schweitz z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. J. Hatschek z Czerniowiec. J. Konopka z Mogilnicy. H. Kruszewski z Chorobrowa. W. Szymanowski z Blondowej. J. Schwartz z Berna. W. Waligórski z Dzwinogrodu. A. Buchelt z Tarnopola.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Krzysztofowicz z Mądzielówki.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bossakowski z Gródka. J. Czaszyński z Jarosławia. A. Iwanicki z Suszyc.

Hotel Kuhna

Pp. M. Kordecki z Złoczowa. J. Stanek z Wiszenki.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Potocki do Brzeżan. J. hr. Zamoyski do Tyczyna. T. Wajdowski do Bóbrki. J. Zera do Królestwa. A. Cheverese do Paryża. H. Dornbach do Żukowa. S. Chrobolski do Krakowa. M. Torosiewicz do Putiatynicz.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 734.87 mm. Psychrometr suchy 16·8°C. Psychrometr wilgotny 15·7°C. Prężność pary 12·6mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE2. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 13·4°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 sierpnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	25	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	228	—	231	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	70	84	50
„ „ „ 4% „ .	77	25	78	25
„ „ „ 5% okresowe	83	70	84	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	25	89	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	35	85	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	81
Dukat cesarski	5	75	5	86
Napoleondor . . . . . , .	9	75	9	86
Półimperyał	9	90	10	15
Rubel rossyjski srebrny . .	1	84	1	94
„ „ papierowy . .	1	26	1	29
100 marek niemieckich . . .	59	80	60	80
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.70	62.85
luty-sierpień	62.75	62.90
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	66.70	66.85
kwiecień-październik	66.70	66.85
Losy z roku 1839 całe	329.—	331.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	329.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.75	120.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.25	133.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.75	141.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.75	74.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73 75	74.25
Węgier	74 25	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	75.75	76.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	165.—	165.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	670.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	-.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	345.—	348.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.—	170.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	95.50	96.50
Półn. kolei po 1000 zł.	1862.—	1867.-
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	239.75	240.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	119.50	120.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	85.—	86.-
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.75	106.25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	76.—	77.--
„ „ „ „ po 5% . . .	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87 75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	90.75	91.50
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	70.—	70 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . .	60.50	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi . . .	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „ . .	97 50	98.—
„ „ „ „ IV. „ . .	97.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.50
z r. 1867 . .	75.—	75.50
z r. 1868 . .	67.—	67.50
z r. 1872 . .	63.—	64.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	64.75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.75	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.—	26 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	59.75	59 90
Berlin za 100 mark w. n p.	59.75	59 90
Frankfurt za 100 mark p.	59.75	59 90
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.75	59.90
Londyn za 10 ft. szt. . . .	122.90	123 20
Paryż za 100 fr.	48 85	48 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.86.—	5.88.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5 89.—
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.82.—	9.83 —
Rosyjski imperyał	10.05.—	10 10 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	107.50	107 70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	62	75
„ „ „ w srebrze .	66	90
Renta w złocie	74	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego .	824	—
„ kredytowego . . .	166	25
Londyn	122	65
Srebro	107	20
Napoleond'or	9	81
Dukat cesarski men. . . .	5	85
100 marek niemieckich	60	30

Dziennik Urzędowy.

(4338 1—3) **Edykt.**

L. 3567. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie wyznacza do przedsięwzięcia publicznej licytacyi realności na zaspokojenie sumy 93 złr. 76 ct. w. a., oszacowanej na kwotę 150 zł do masy spadkowej Stefana Biłynka należącej w Perechińsku pod nk. 394—503 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie: dzień 12 października 1877 jako pierwszy, dzień 24 października 1877 jako drugi i dzień 12 listopada 1877 jako trzeci termin licytacyjny z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 10 zrana zgłosić, a stan księgi gruntowej mogą tymczasem w urzędzie hypotecznym, warunki licytacyi zaś w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4354 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4131. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia przez Władysława Kunerta wywalczonej kwoty 220 złr. z przynależytościami odbędzie się w budynku sądowym na dniu 17go sierpnia, 21 września i 26 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż $^{6}/_{12}$ części realności pod l. 184 w mieście Jarosławiu położonej, Maryanny Zaworskiej i $^{2}/_{12}$ części tejże realności Michała Zaworskiego wedle dom. now. tom I. pag. 432 n. s. własnych pod następującemi warunkami:

1) Przedmiotem licytacyi jest $^{6}/_{12}$ części realności pod l. k. 184 w mieście Jarosławiu według księgi głównej ut dom. tom. now. I. pag. 430 n. 5 k. na imię Maryanny Zaworskiej jako właścicielki i $^{2}/_{12}$ części tejże realności według tej samej pozycyi księgi głównej na imię Michała Zaworskiego jako właściciela intabulowanych, a protokółem oszacowania de pr. 19 grudnia 1874 l. 9209 bliżej opisanych i oszacowanych.

2) Cenę wywołania stanowić ma kwota szacunkowa za pomienione $^{6}/_{12}$ i $^{2}/_{12}$ części realności protokółem oszacowania wypośrodkowana w ilości 1600 złr.

3) Chcący do licytacyi przystąpić złożyć muszą do rąk komisarza sądowego do licytacyi wydelegowanego 10% ceny szacunkowej, tj. kwotę 160 złr. jako wadyum, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi wydane zostanie.

4) Wadyum zatrzymane od licytanta, który przy licytacyi jako kupiciel się utrzyma, ręczyć ma przedewszystkiem za ścisłe dotrzymanie warunków licytacyjnych.

5) Przy pierwszym i drugim wyż wspomniane części realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedane być mogą.

6) Ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu, nadto winien chęć kupować mający przejrzeć sobie wykazy w c. k. urzędzie podatkowym w Jarosławiu, czy i jakie zaległości podatkowe lub inne na tejże realności ciężą.

O tem zawiadamia się pp. Władysława Kunerta, Michała Zaworskiego, Maryannę Zaworską i Karolinę Kostrzyńską, tudzież wierzycieli, którzyby przed sprzedażą do tabuli weszli, lub gdyby z wyżmienionych wierzycieli z jakiejbądź przyczyny uwiadomienie do własnych rąk przed pierwszym terminem doręczone nie zostało, na ręce kuratora ad actum adw. kr. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

Jarosław 10 maja 1877.

L. 1947. (4216 1—3)

Konkurrenz Kundmachung.

Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 1200 reelen Werthes verbundene Lemberger Kollektur Nr 96 in Lemberg, (Ulica Kręta) deren 5% Provisions brutto Ertrag sich auf 803 fl. 59 kr. beziffert im Wege der öffentlichen Konkurenz verliehen werden wird.

Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 40 fl. versehenen Offerten sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg längstens bis 25 August 1877 um 12 Uhr Mittags zu überreichen.

K. k. Lottoamt.

Lemberg den 28 Juli 1877.

Z. 1941. (4402 1—3)

Konkurrenz Kundmachung.

Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 2500 fl. reelen Werthes verbundene Prag-Brünner Kollektur Nr. 473/402 in Krakau derer 5% durchschnittlicher Provisionsertrag sich auf 1037 fl. 33 kr. jährlich beziffert im Wege der öffentlichen Konkurenz verliehen werden wird.

Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 50 fl. versehenen Offerten sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg längstens bis 10 September 1877 um 12 Uhr Mittags zu überreichen, und es können die näheren Bedingungen bei diesem Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg, den 7 August 1877.

(4395 1—3) **Edykt.**

L. 3491. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia Litmana Lecker z życia i miejsca pobytu nieznanego, a względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że Nechemiasz Kornblüch wniósł pod dniem 20 lipca 1876 do l. 4941 przeciw niemu pozew o zapłatę 50 złr, w. a. w skutek czego termin do rozprawy na dzień 7 września 1877 wyznaczony został.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie Schmaje Lecker z Drohobycza poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony, z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika w czas sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Bolechów 31 maja 1877.

(4398 1—3) **Edykt.**

L. 3379. W dniach 29 sierpnia, 17 października i 21 listopada 1877 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 55 w Tarnobrzegu położona, Karola i Józefy Lechowiczów własna jak D. T. I p. 107 n. 2 haer. sumy 310 złr. na zaspokojenie Estery Schlüsslowej.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr.

Wadyum wynosi 100 złr.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg 30 czerwca 1877.

(4387 1—3) **Edykt.**

L. 2192. Dnia 31 sierpnia, 28 września i 25 października 1877 zawsze o 10 godzinie z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Hnata Junko w Szałaszach smolińskich pod N. k. 205 subr. 81 położona, nietabularna, na 460 złr. w. a. oszacowana.

Warunki, akt opisania i oceny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd pwiatowy.

Niemirów dnia 10 czerwca 1877.

(4404) **Ogłoszenie.**

L. 10827. W Imieniu Jego cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu kar. i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 173 czasopisma „Dziennik Polski“ z dnia 30 lipca 1877 pod napisem „Biskupstwo krakowskie“ (odezwa do p. Stremajera, ministra wyznań i oświecenia) zawiera w całej swej objętości znamiona zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z §. 65 lit. a) uk. i występku przeciw bezpieczeństwu czci z §. §. 488 i 491 uk. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Dziennik Polski“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 6 sierpnia 1877.

(4232 1—3) **Edykt.**

L. 2334. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego Stanisława Sikory własnego, pod l. k. 62 st. 107 now. w Morawicy położonego, niestanowiącego ciała hipotecznego, przez publiczną licytacyę w 3 terminach: dnia 26 września, 23 października i 20 listopada 1877 o godz. 10 zrana w sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a., wadyum 45 złr. w. a. Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki dnia 15 lipca 1877.

(4253 1—3) **Edykt.**

L. 5427. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Beilę Langer i inne osoby z życia i miejsca pobytu niewiadome, że na dniu 21 czerwca 1877 do l. 5427 wniesiony został przeciw nim pozew przez spadkobierców Konrada Christianna o wyekstabulowanie sumy 150 złr. w. a. dla Beili Langer i długów testamentalnych, dla niewiadomych osób w kwocie 266 złr., na realności pod l. 217 st., 84 now. w Bolechowie intabulowanych i na takowy termin do ustnej rozprawy na dzień 5. listopada 1877 o godz. 10 rano został wyznaczony.

Wzywa się tedy pozwanych, by na powyższym terminie albo osobiście jawili się, albo potrzebnych do jej obrony środków ustanowionemu kuratorowi ich, dr. Fruchtmanowi, c. k. notaryuszowi w Bolechowie dostarczyli lub innego pełnomocnika do zastępstwa swego umocowali, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Bolechów dnia 23 czerwca 1877.

(4344 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3572. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 54 subr. 60 w Kniazowskim położonej, dłużnika Iwana Michayłów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 września 24 września i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 2 czerwca 1877.

(4397) **Edykt.**

L. 4810. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Dęba z miejscowościami Tarnowska wola, Rozalin i Gabryelin złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie do dnia 15 sierpnia 1877, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnobrzeg 6 sierpnia 1877.

(4396) **Edykt.**

L. 4809. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Jadachy z miejscowościami Alfredówka i Janówka dnia 16 sierpnia 1877, o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnobrzeg 6 sierpnia 1877.

(4072 1—3) **Edykt.**

L. 957. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Osiasza Schützа przeciw Iwanowi Gamule pto. 30 złr., ku ściągnieniu wierzytelności zpn., odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod c. n. 732 w Horodence sytuowanej z chałupy, ogrodu i pół morga pola składającej się, do dłużnika pomienionego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 11 września 1877, dnia 23 października 1877, dnia 21 listopada 1877, każdym razem o 9tej godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 340 złr. wadym 10% tejże sumy. Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka d. 30 maja 1877.

(4415) **Ogłoszenie.**

L. 4792. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Hadle szklarskie dnia 11 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Tyczyn 7 sierpnia 1877.

(4414) **Ogłoszenie.**

L. 2. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pychowice dnia 20 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminnym.

Skawina 7 sierpnia 1877.

(4419 1—3) **Konkurs.**

L. 1022/R. s. o. W celu obsadzenia trzech posad nauczycieli w Szczercu z płacą roczną 300 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 25 sierpnia 1877 do którego to dnia należy wnieść podania w dowody uzdolnienia zaopatrzone do c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie w drodze przepisanej.

Lwów dnia 23 lipca 1877.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej.

(4394 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3046. Na dniu 17 sierpnia, 21 września i 26 października 1877 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 249 w Bohorodczanach masy leżącej Piotra Wiczkowskiego własnej na zaspokojenie długu Süsie Dax w kwocie 200 złr. w. a z pn. Cena szacunkowa 390 złr. wadyum 156 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 5 maja 1877.

(4418 1—3) **Konkurs.**

L. 1021/R. s. o. W celu obsadzenia posady nauczyciela przy szkole pospolitej w Piaskach z roczną płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs do 25 sierpnia 1877 do którego to dnia mają być wniesione podania w dowody uzdolnienia zaopatrzone, do c. k. Rady szkolnej okręgowej we Lwowie.

Lwów dnia 24 lipca 1877.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej.

Kundmachung

betreffend die Aufnahme von Jünglingen in die k. k. Marine-Akademie.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres, (16 September 1877) werden in der k. k. Marine Akademie 12 Zahl- und 8 halbfreie Plätze zu besetzen sein.

Die allgemeinen Bedingungen für die Verleihung dieser Plätze sind: die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft; das vollendete 13 und nicht überschrittene 15 Lebensjahr, eine dem Alter entsprechende körperliche Entwicklung und ein gutes Sehvermögen; die erforderlichen Vorkenntnisse und zwar für den Eintritt in den 1 Jahrgang die befriedigende Absolvirung der IV. Klasse einer Realschule, eines Realgymnasiums oder Gymnasiums.

Als Zahlzöglinge können Söhne österreichisch-ungarischer Staatsangehörigen sowohl des Civil- als Militärstandes aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Aufnams-Bedingungen entsprechen, auf halbfreie Plätze hingegen haben nur Söhne von Offizieren und Beamten Anspruch.

Das Beköstigungspauschalle für einen Zahlplatz beträgt 600 fl., für einen halb freien Platz 300 fl. jährlich, gegen dessen Erlag alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten werden.

Das Pauschale ist halbjährig im Vorhinein an das k. k. Marine Akademie-Kommando einzusenden, so zwar, das die 1 Rate 16 September, die 2 am 1 April eines jeden Jahres zur Zahlung kömmt.

In der Regel werden Aspiranten nur in den ersten Jahrgang aufgenommen. Im Falle ein Aspirant jedoch das normirte Maximalalter von 15 Jahren überschritten hätte, so kann die Aufnahme ausnahmsweise direkte in den II. Jahrgang stattfinden, wenn die Alters-Uiberschreitung ein Jahr nicht übersteigt und der Aspirant die Aufnahmsprüfung aus allen im ersten Jahrgange der Marine Akademie programmäßig zum Vortrage gelangenden Gegenständen, mit Ausnahme der militärischen, mit gutem Erfolge abzulegen im Stande ist.

Nach gut absolvirten IV. Jahrgange treten die Zöglinge als Seekadeten 2 Klasse in die k. k. Kriegs-Marine ein. In die Linienschiffsfähnrichs- (Oberlieutenants) Charge werden die Seekadeten nach Maßgabe der Standesverhältnisse befördert, wenn sie nach vorausgegangener zweijähriger Einschiffung, die See-Offiziers-Prüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben. Beim Austritt aus der Anstalt hat der Zahlzögling für seine Equipirung und Ausrüstung aus Eigenem zu sorgen, während der halbfreie Zögling einen Equipirungsbeitrag von 140 fl. erhält.

Die Gesuche um Verleihung der Plätze müssen an das k. k. Reichs- Kriegs -Ministerium, Marine Sektion Wien gerichtet sein, und sind bei dieser Centralstelle bis längstens 10 August im Wege des dem Aufenthaltsorte des betreffenden Bewerbers zu nächst gelegenen Militär-Platz-Stations oder Ergänzungs-Bezirks-Kommandos, welches das Gesuch mit der erforderlichen Qualifikations-Eingabe instruirt, einzubringen.

Den Gesuchen sind folgende Dokumente beizulegen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Heimatsschein.
3. Zeugniß über die physische Eignung mit spezieller Angabe der Sehweite, ausgestellt von einem graduirten Militär- oder Marine-Arzte.
4. Impfungs-Zeugniß,
5. Sämmtliche Mittelschulzeugniße (mit Einschluß des letzten Semestral-Zeugnißes).

Wien am 31 Juli 1877.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(Marine Sektion). (4417 2—3)

Obwieszczenie

dotyczące przyjęcia młodzieńców do c. k. akademii marynarskiej.

Z początkiem następnego roku szkolnego (16 września 1877) będą do obsadzenia w c. k. akademii marynarskiej 12 bezpłatnych a 8 na pół wolnych miejsc.

Ogólne warunki nadania tych miejsc są: wykazanie się obywatelstwem austryackiem lub węgierskiem, ukończony 13 a nie przekroczony 15 rok życia, odpowiednia wiekowi budowa ciała i dobry wzrok, wymagane wiadomości przedwstępne a to do wstępu na pierwszy rok t. j. ukończona z dobrym postępem IV klasa szkoły realnej, realnego gimnazyum lub gimnazyum.

Na miejsca opłacane przyjęci być mogą synowie obywateli państwowych austr. węg. tak stanu cywilnego jako też wojskowego, jeśli odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia, na półwolne miejsca zaś mają prawo ubiegania się synowie oficerów i urzędników.

Ryczałt na utrzymanie za jedno miejsce płatne wynosi rocznie 600 zł. a za jedno o pół wolne miejsce rocznie 300 zł. z którego po spłaceniu wszystkie wydatki na ucznia w zakładzie tym przypadające pokryte zostaną.

Ryczałt ten przesyłany być winien w półrocznych ratach z góry do c. k. komendy akademii marynarskiej a to w ten sposób, by 1 rata na dniu 16 września, a druga rata na dniu 1 kwietnia każdego roku spłaconą została.

Zazwyczaj przyjmuje się aspirantów tylko na pierwszy rok tej akademii.

W razie jednak jeśli aspirant wyznaczony wiek maksymalny 15 lat już przekroczył, natenczas może przyjęcie wyjątkowo wprost na drugi rok nastąpić, jeśli przekroczenie wieku nie przechodzi jednego roku i jeśli aspirant zdoła zdać z dobrym skutkiem egzamin wstępny ze wszystkich w pierwszym roku akademii marynarskiej, według przepisanego porządku nauczanych przedmiotów, wyjąwszy przedmiotów wojskowych.

Po ukończonym z dobrym postępem IV roku wstępują uczniowie jako kadeci marynarki 2 klasy do c. k. marynarki wojennej. promocyę na chorążego okrętu liniowego (w randze nadporucznika) otrzymują kadeci marynarki stosownie do stanu osobowego, jeśli po odbytej dwuletniej służbie na okręcie, oficerski egzamin marynarski z dobrym złożyli postępem.

Przy wystąpieniu z zakładu ponosi uczeń płacący koszta umundurowanie i uzbrojenia z własnych funduszów, zaś uczeń płacący połowę ryczałtu, utrzymuje datek na umundurowanie w kwocie 140 zł.

Podania o nadanie tych miejsc wystosować należy do c. k. państwowego ministerstwa wojny, sekcya marynarki, w Wiedniu i wnieść najdalej do 10 sierpnia w drodze najbliższej zamieszkania miejscowej stacyi wojskowej lub w drodze powiatowej komendy wojskowej (Militair-Platz-Station des Ergänzungs-Bezirks-Comando), która podanie zaopatrzyć winna potrzebną kwalifikacyą.

Odnośnym podaniom należy załączyć

1. Metrykę chrztu lub urodzenia.
2. świadectwo swojszczyzny,
3. zaświadczenie co do fizycznej zdolności a szczególnie co do doniosłości wzroku, wystawione przez rzeczywistego lekarza wojskowego lub marynarki.
4. świadectwo szczepionej ospy,
5. wszystkie świadectwa ze szkół średnich (włącznie świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.)

Wiedeń dnia 31 lipca 1877.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny.

(Sekcya marynarki.)

(4095 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6419. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz gminy miasta Drohobycza, celem zaspokojenia wywalczonej w stanie biernym realności małżonków Samsona i Lei Begleiterów pod l. k. 38 st. 34 n. w Samborze w rynku położonej jak dom. II. pag. 158 n. 11 on. i Dom. V pag. 349 n. 32 on. egzekucyjnie intabulowanej sumy 1500 złr. w. w. czyli 630 złr. a. w. z 5% odsetkami od 1 listopada 1874 bieżącemi jako też kosztów egzekucyi teraz w kwocie 14 zł. 93 ct. a. w. przyznanych przymusową sprzedaż realności pod liczbą konskr. 38 starą 34 n. w Samborze w rynku położonej, w tutejszym sądzie w trzech terminach a to dnia 6 września, dnia 11 października i dnia 8 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową 5912 złr. $55\frac{2}{8}$ ct. m. k. czyli 6208 złr. 58 ct. a. w., wadyum zaś 10% t. j. 620 złr. 86 ct. a. w.

Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież kasę oszczędności w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu niemniej wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po wystawieniu wyciągu hipotecznego dnia 6 lutego 1876 prawa hipotecznego uzyskali i którymby z jakiej bądźkolwiek przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dra Pawlińskiego z zastępstwem adw. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor dnia 29 maja 1877.

(4382 3—3) **Edykt.**

L. 2926/1877. 4593/1876. C. k. sąd powiatowy Mielnica sprzeda dnia 21 sierpnia 1877, dnia 18 września 1877 i dnia 30 października 1877, każdym razem o godzinie 11 rano w sprawie Wysokiego skarbu przeciw Alterowi Wachsmann pto 297 zł. $95\frac{1}{2}$ ct. realność lk. 272 w Niwrze przy trzecim termininie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania. oszacowania tudzież warunki licytacyi leżą w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Mielnica 31 października 1876.

(4378 3—3) **Edykt.**

L. 9956. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Altera Gerlicha, w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maciejowi i Katarzynie Tyrkom pto 375 zł. 3 ct. w. a. z pn., iż ustanowił dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Malawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Ringelheima, w celu likwidacyi pretensyi tegoż do ceny kupna na terminie w dniu 10 sierpnia 1877 odbyć się mającej.

Tarnów 30 czerwca 1877.

(4376 3—3) **Edykt.**

L. 99. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, że do likwidacyi dodatkowej termin na 3 września 1877, na 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów d. 24 lipca 1877.

Rybczyński,

komisarz konkursowy.

(4377 3—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że realność w Stanisławowie pod lk. 99/4 położona do spadkobierców Rozalii i Marcina Chorzemskich należąca, celem zniesienia współwłasności, przez publiczną licytacyę w tymże sądzie na dniu 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, o godzinie 10 rano, sprzedaną będzie, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4814 zł. 30 ct.
2. Wadyum wynosi 482 zł. w. a.
3. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 30 czerwca 1877.

(4047 3—3) **Edykt.**

L. 7601. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości: I że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Jurczyce, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Krzywaczka, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Zbikowice, Krosna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Bobrek, Chełmek, z miejscowościami: Zachełmek i Paprotnik, Gromiec, Mętków i Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Chodorowa, Krużlowa niżna, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Biesna z miejscowością Pogwizdów, Kryg z miejscowościami Jedle i Swiniazki w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Łopuszka wielka, Zagorze, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Zawada z osadami; Brzeziny i Nawojówka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Hecznarowice, Starawieś górna, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Lubocza i Pleszów z osadą Kujawy, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Czyżów, Dąbrowa, Szarów, Brzeźnie z osadą Gruszka, Szczytniki z osadą Swiątniki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Rudze, Gierałtowiczki i Przybradz, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Komorów, Świerczków, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica z miejscowością Wałowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Tursko, Brzana górna z Brzaną średnią i Wymysłów, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Matysówka, Biała, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Rogoźnik i Niwa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Sękowa, Pagorzyna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Żelazówka, Lipiny ad Luszowice, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Gorajowice lub Poradowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Jaworze dolne, Połomeja, Jastrzębka nowa. w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Przyszowa, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Komorowice i Hałenów, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Grodkowice, Łeżkowice, Książnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyżkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Pleszów i Lubocza, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Bobrek, Chełmek i Gromiec, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonych. według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 25go lipca 1877 roku uważane będą. a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi i wykazy tabularne we właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kollegialnego najdalej do dnia 31 sierpnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 5 lipca 1877.

(4350 1—3) **Edykt.**

L. 4039. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 położony majątek Józefa Brünera handlarza towarami bławatnemi i domokrązcy w Nowym Sączu.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego Kieryczyńskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. Dra Jarosza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na 29 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, winien takową zgłosić w tym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 12 października 1877 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 31 lipca 1877.

(4411) **Ogłoszenie.**

L. 6169. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wróblówki 10 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw za stosowne uzna.

Nowytarg dnia 6 sierpnia 1877.

(4409 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2143. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku 26 sierpnia, 27 września i 25 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod l. k. 23 w Jacie położonej, Wojciecha Pendlowskiego własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 440 złr. Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zakład wynoszący 10 procentów ceny wywołania a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych. Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 14 lipca 1876.

(4413 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9481. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżyni sprzedaje w celu wydobycia kwoty 80 złr. z pn. na rzecz Judy Kojnitza realność pod l. 84 w Rungurach położoną na 200 złr. w. a. oszacowaną, ciała tabularnego nie stanowiącą małżonków Matija i Anny Fediuków własną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 31 sierpnia, 27go września i 2 listopada 1877 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu tusądowem.

Cena wywołania 200 złr.

Zakład 20 złr. w. a.

Dla nie znanych sądowi wierzycieli, postanowiono kuratorem Fedora Prokopowego z Rungur.

Akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 13 czerwca 1877.

(4343 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3571. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 22 subrep. 54 w Kniazowskim położonej, dłużników Małanki i Prokopa Rusul własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego wł go dnia 11 września, 24 września i 15 października każdym razem o god. 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 2 sierpnia 1877.

(4050 2—3) **Edykt.**

L. 3269. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Józefa Bochniewicza, Celestynę Bochniewiczową, Małgorzatę Bochniewiczową, Alfreda Bartoszewskiego, Teresę Niedzielską, Jana Cehrzciciela Bochniewicza i Wincentego Bochniewicza, że przeciw nim wnieśli Adela Marzewska i Franciszek Ksawery Marzewski pod dniem 18 czerwca 1877, l. 3269 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pozew o uznanie za zgasłe i zezwolenie na ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod Nr. 21 w Nowym Sączu prawa do piątej części dochodów spuścizny śp. Michała Bochniewicza tamże w poz. 18 on. na rzecz Domiceli Bochniewiczowej 2 ślubu Bartoszewskiej ciążącego, tudzież na temże prawie wedle poz. 19 on. na rzecz sukcesorów Jana Michała Bochniewicza intabulowanych praw do żądania zwrotu ruchomości spuścizny Michała Bochniewicza rachunku z dochodów realności pod Nr. 21 i 271 w Nowym Sączu i zapłaty kosztów 7 zł., wreszcie wymazanie adnotacyi rekursu w poz. 17 on. uskutecznionej zpn., w załatwieniu którego termin do wniesienia obrony na 90 dni został zakreślony.

W celu zastępowania pozwanych został na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszy adwokat dr. Berson kuratorem ustanowiony, z którym wytoczony spór wedle postępowania pisemnego w Galicyi obowiązującego będzie przeprowadzonym.

Pozwanym zaleca się tedy, aby we wyż zakreślonym terminie obronę wnieśli, lub też potrzebny dokument ustanowionemu dla nich zastępcy wręczyli lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem, c. k. sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich środków prawnych do obrony potrzebnej użyli, inaczej bowiem wszelkie ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz 7 Lipca 1877.

(4048 2—3) **Edykt.**

L. 5815. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem panią księżnę Laurę Bauffremond, że przeciw niej firma „pierwsze akcyjne Towarzystwo hotelowe wiedeńskie“ wniosła pozew na dniu 2 marca 1877, l. 5815 o zapłacenie sumy wekslowej 2500 zł. z pn. w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 9 marca do l. 5815 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata Lisowskiego z substytucyą adwokata Schätzla kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanej aby albo sama przeciw powyższemu nakazowi zapłaty w dniach trzech wniosła zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 9 marca 1877.

L. 6130. (4155 2—3)

Sprostowanie obwieszczenia.

Obwieszczenie z dnia 28 marca 1877 l. 1879, prostuje się w tym kierunku, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hance Berezom o 150 złr. drugi i trzeci termin licytacyi gospodarstwa włościańskiego na 29 sierpnia i 26 września 1877, naznaczono.

Niżankowice 27 lipca 1877.

(4284 2—3) **Edykt.**

L. 31248. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia Józefinę Chladek Karola Roguskiego i Jana Szlachtowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie orzeczeniem z dnia 5 czerwca 1877 l. 10195 na rekurs Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego przeciw uchwale z dnia 17 marca 1877 l. 12880, którą prośbie de pras. 6 marca 1877 l. 12880 o dozwolenie i zarządzenie wydzielenia z terytoryum ciała tabularnego dóbr Uście Zielone niektórych parcel gruntowych i utworzenia z takowych nowego odrębnego ciała tabularnego pod nazwą „Jaworówka“ tudzież przeniesienia wszystkich pozycyj stanu czynnego i biernego dóbr Uście Zielone na rzeczone nowe ciało tabularne, odmówiono, do rekursu tego przychylić się, i powołaną uchwałę w ten sposób zmienić postanowił, iż poleca się tabuli krajowej, aby tak na mocy wyciągu z protokołu pomiaru katastralnego przez c. k. archiwum map dnia 16 lutego 1877 wydanego, mapy katastralnej i poświadczenia zwierzchności gminy Uście Zielone z dnia 20 lutego 1877 w aktach tabuli krajowej przechować się mających, z całości terytoryum ciała tabularnego dóbr Uście czyli Uście Zielone, następujące całe parcele gruntowe, a mianowicie nr. par. 10.131 Winna góra grunt niepłodny 70 kw. sążni, nr. 10.134 Horozanna, grunt pastewny, 699 kw. sążni, nr. par. 10139 Horozanna grunt pastewny 3 morgi 799 kw. sążni, nr. par. 10140 Horozanna grunt pastewny 197 kw. sążni nr. par. 10114 Horozanna grunt pastewny 439 kw. sążni nr. par. 10142 Horozanna grunt pastewny 1 m. 1286 kw. sążni, np. 10143 Horozanna młody las 24 m. 251 kw. sążni, np. 10144 Horozanna stary las 92 m. 1168 kw. sążni, np. 10145 Horozanna łąka 3 m. 1430 kw. sążni, np. 10146 Horozanna grunt pastewny 4 m. 1224 kw. sążni, np. 10147 Horozanna młody las — m. 1429 kw. sążni, np. 10153 Horozanna grunt pastewny — m. 48 kw. sążni, np. 10161 Horozanna rola 11 m. 298 kw. sążni, np. 10162 Horozanna grunt pastewny — m. 297 kw. sążni, np. 10163 Horozanna grunt pastewny — m. 297 kw. sążni, np. 10164 Horozanna grunt pastewny — m. 260 kw. sążni, np. 10165 Horozanna grunt pastewny — m. 281 kw. sążni, np. 10166 Horozanna łąka — m. 154 kw. sążni, np. 10167 Horozanna grunt pastewny — m. 168 kw. sążni, tudzież dalej w parceli gruntowej pod l. kat. 10130 w niwie Winna góra zapisanej, w obszarze 6 morgów 702 kw. sążni, zawierającej, część w obszarze 2 morg. 1182 kw. sążni na dotyczonej mapie katastralnej C. literami C. D. E. G. F. i nr. 10130/II oznaczoną, graniczącą od północy z parcelą gruntową pod l. k. 10131, od południa z resztą parceli gruntowej pod l. k. 10130 numerem 10130/I od zachodu z parcelą pod l. k. 10133/II, a od wschodu z parcelą pod l. k. 12497, w końcu z parceli gruntowej pod l. k. 10133 w niwie „Winna góra“ zapisanej, w obszarze 53 morgów 1044 kw. sążni zawierającej, części w obszarze 14 morgów 467 kw. sążni na dotyczonej mapie katastralnej C. literami A. B. C. D. E. i numerem 10133/II oznaczoną, graniczącą od północy z parcelami pod l. k. 10134 i 10135 od południa z parcelą pod l. k. 12495 i z resztą parceli pod l. k. 10133 numerem 10133/II oznaczoną, od zachodu z gruntami do dóbr Trościaniec należącemi, a od wschodu z częścią parceli gruntowej pod l. k. 10130 numerem 10130/II oznaczoną, wydzieliła, i z takowych nowe odrębne ciało tabularne jako własność Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego pod nazwą „Jaworówka“ utworzyła, i na to nowe ciało tabularne wszystkie pozycye stanu czynnego i biernego dóbr Uście Zielone, a w szczególności wszystkie ciężary i długi jako hipoteki łącznej, z dobrami Uście Zielone przez powołanie przeniosła.

W skutek czego tabuli krajowej, uchwałą z dnia dzisiejszego się poleca, by powyższe polecenie c. k. sądu krajowego wyższego wykonała.

Uchwałę tę dla Józefiny Chladek, Karola Roguskiego i Jana Szlachtowskiego, doręcza się do rąk kuratora adwokata dr. Popiela we Lwowie i wzywa niewiadomych z pobytu, by kuratorowi swemu tytuły potrzebne i informacyę w prawnym terminie udzielili, inaczej wynikające z zaniedbania skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów 23 czerwca 1877.

(4383 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3925. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem w dniach 20 sierpnia, 17 września i 22 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Kochanowskiego wierzytelności 55 zł. 20 ct. wa. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Desznie pod lk. 16 położonej, dłużników Szczepana i Anastazyi Ryglów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 120 zł. a. w., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 29 czerwca 1877.

(4375 2—3) **Edykt.**

L. 101. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Wolfa Arnolda, że do likwidacyi dodatkowej termin na 23 sierpnia 1877, o 9 godz. rano, wyznaczyłem.

Stanisławów dnia 23 lipca 1877.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.